

BR.0012.2.10.2020

BR.0012.3.9.2020

**Protokół Nr 23/2020 Komisji Finansów**  
**Protokół Nr 29/2020 Komisji Infrastruktury**

ze wspólnego posiedzenia, które odbyło się w dniu: 26 października 2020 roku  
w sali sesyjnej w Ratuszu, ul. Wiosny Ludów 6 – zdalny tryb obradowania.

Posiedzenie trwało od godz. 16.00 do godz. 20.20.

W posiedzeniu uczestniczyło 11 radnych członków Komisji, w trybie zdalnym w posiedzeniu udział brało 8 radnych.

W posiedzeniu uczestniczyli: Zastępca Prezydenta Miasta Paweł Adamów, Skarbnik Miasta Kazimierz Lebioda.

W trybie zdalnym w komisji udział wzięli: Zastępca Prezydenta Miasta Witold Nowak, kierownicy UM, prezes PWiK Zbigniew Szymczak, prezes KSM Piotr Wolicki.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

**Tematyka posiedzenia:**

- 1. Informacja Prezydenta Miasta Konina w sprawie propozycji zmian w strukturze organizacyjnej urzędu miasta mającą na celu poprawę sprawności działania i wskazanie oszczędności w funkcjonowaniu urzędu jako całości.**
- 2. Rozpatrzenie i zaopiniowanie materiałów na XXX sesję Rady Miasta Konina.**

Posiedzeniu połączonych komisji przewodniczył przewodniczący Komisji Finansów radny Marek Cieślak.

Przewodniczący powitał wszystkich uczestniczących w posiedzeniu.

Ad. 1

**Informacja Prezydenta Miasta Konina w sprawie propozycji zmian w strukturze organizacyjnej urzędu miasta mającą na celu poprawę sprawności działania i wskazanie oszczędności w funkcjonowaniu urzędu jako całości.**

Zastępca prezydenta Witold NOWAK powiedział, cytując: „Punktem odniesienia do tej informacji jest data rozpoczęcia sprawowania urzędu przez pana prezydenta Piotra Korytkowskiego. Jako punkt startu możemy przyjąć połowę listopada, ja tutaj dla naszych potrzeb przyjmuję koniec listopada, żeby miesiąc co do miesiąca, zamknięty

mieć miesiąc jeśli chodzi o funkcjonowanie urzędu, ale i także całej struktury organizacyjnej miasta, jednostek miejskich. Państwo wiecie, szczególnie ci, którzy są członkami Komisji Edukacji, że też pewne działania jeśli chodzi o strukturę organizacyjną, a właściwie oszczędności w funkcjonowaniu miasta jako całości także podjęliśmy w ostatnim półroczu. Nie tylko wiązało się to z likwidacją Miejskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, ale także jeżeli chodzi o oszczędności w administracji i obsłudze.

I tak szanowni Państwo przechodząc do konkretów i mówiąc jak najbardziej precyzyjnie i najkrócej, żebyście Państwo mieli pełną informację. Biorąc pod uwagę analizę etatów w Urzędzie Miejskim w Koninie, w jednostkach miasta, czyli takich jednostkach jak MOSiR, MOPR, jednostki kultury, Zarząd Dróg Miejskich i administrację i obsługę Urzędu Miejskiego, chcę Państwa poinformować, że w stosunku do 30 listopada 2018 roku i dzisiejszej daty, czy właściwie można powiedzieć końca października, czyli na 31 października 2020 roku, wygląda to następująco. W stosunku do 30 listopada 2018 roku część tych etatów to są etaty w administracji i obsłudze konińskich szkół, 30 etatów to są etaty w jednostkach naszych kultury, Zarząd Dróg Miejskich i ponad 20 etatów, 23 etaty to są etaty w Urzędzie Miejskim w Koninie w stosunku do tego stanu osobowego, który zastaliśmy w listopadzie 2018 roku. Czyli na ten moment mówimy o 132 etatach mniej w stosunku do listopada 2018 roku. To oczywiście nie jest koniec tych działań, zwracam się tutaj do obecnych na sali, ale też do Państwa radnych, bo cały czas staramy się szukać oszczędności w funkcjonowaniu miasta jako całości, nie tylko samego Urzędu Miejskiego, mówię tutaj o naszych jednostkach również.

Jest to konieczne ze względu chociażby na to, że cały czas szukamy oszczędności jeśli chodzi o funkcjonowanie. Mam przed sobą tabelkę, która pokazuje, że mimo tego, że rośnie nam subwencja oświatowa i tu nie jest jakimś „odkryciem Ameryki” to co powiem, że z roku na rok od 2018 roku, czyli wartość 122 miliony, czyli wzrost prawie 10 milionów. Tutaj mamy rok 2020, 132 miliony 353 tysiące, czyli można powiedzieć, że co roku ta subwencja rośnie nam o 10 milionów. Niemniej jednak koszty funkcjonowania naszych szkół, ale także wszystkich jednostek, że względu na chociażby 61% podwyżkę cen prądu, którą mieliśmy w grupie zakupowej i tą nową umowę, którą podpisaliśmy i wszystkie koszty, które w tym czasie wzrosły, myślę tutaj o wynagrodzeniach dla nauczycieli, myślę tutaj o najniższej krajowej, ale także spadek dochodów, o których będzie mówił pan skarbnik w kolejnych punktach. Spadek dochodów miasta związany z podatkiem dochodowym od osób fizycznych i prawnych i teraz w tym roku to czego doświadczamy wszyscy, czyli spadek dochodów w tytułu kryzysu gospodarczego, który wywołany jest epidemia koronawirusa i lockdownem, najpierw pierwszym, a teraz już prawdopodobnie możemy mówić o drugim. To wszystko powoduje to, że te oszczędności cały czas musimy podejmować. I mimo tych

132 etatów, które przez dwa lata udało się nam zaoszczędzić, wypracować, to cały czas oglądamy każdą złotówkę bardzo starannie.

Obszar, w którym wydatki można zminimalizować, to już o tym wiecie, o tym mówił prezydent całkiem niedawno, jest to dostępne także na naszej stronie, można spojrzeć, przez te dwa lata miasto także aktywnie stara się pozyskiwać środki zewnętrzne, po to żeby właśnie rozwijać nasze miasto i ten licznik środków pozyskanych przez miasto Konin jest dostępny dla każdego mieszkańca. Można wejść na stronę miasta Konina, zobaczyć ten licznik dotacji, o mieście i naszych jednostkach i spółkach pozyskaliśmy 344 750 201 zł i nie zatrzymujemy się. W czwartek zawozimy kolejny wniosek do ministerstwa, kończymy naszą bardzo długą pracę jeśli chodzi o fundusze norweskie, jesteśmy gotowi do tego by znaleźć się w pierwszej 15 miast, które otrzymają dofinansowanie z funduszy norweskich. Ten wniosek za chwilę będzie podpisany, w czwartek zawieziony do ministerstwa i mam nadzieję, że wiosną zaplanowane przez nas działania zakończy się sukcesem. Będziemy o to zabiegać, ale przede wszystkim wykonaliśmy bardzo dużą pracę przygotowując dokumenty, współpracując z doradcami Związku Miast Polskich w tym zakresie.

Tak że wszędzie tam, gdzie możemy pozyskać środki zewnętrzne, o tym niejednokrotnie mówił pan prezydent, czyli wzmacniając także wydział, który zajmuje się pozyskiwaniem środków zewnętrznych dla miasta Konina, robimy te nasze działania po to, by jak najmniej wydać z własnych środków, albo zabezpieczyć wkład własny miasta Konina, po to by pozyskać w zależności od danego programu, od 50 do 70, a nawet 95%, czasami niektóre programy są finansowane w 100%, ale to już bardziej Erasmus i fundusze związane z oświatą.

To tyle, jeśli będą pytania jestem do dyspozycji.

Może z ostatnich zmian, ponieważ już się pojawiła informacja na stronie internetowej i w naszych lokalnych mediach, ja poinformuję Państwa, że pan prezydent zdecydował o połączeniu wydziałów: Wydziału Spraw Społecznych, Wydziału Kultury i Wydziału Sportu i Turystyki w jeden wydział, to także spowoduje, że pewne oszczędności będą, będzie jeden kierownik, ale tak to najprawdopodobniej będzie funkcjonowało. Tak że tam gdzie możemy znaleźć te oszczędności, tam gdzie odchodzą pracownicy staramy się nie zatrudniać. Oczywiście nie jest też tak, że zawsze możemy tak zrobić, czasami potrzeba jest uzupełnić dany etat, trzeba poszukać fachowca na rynku, trzeba spróbować uzupełnić dane stanowisko, bo wyrwa może spowodować, że te działania, tego chcemy uniknąć. Niemniej jednak pan prezydent Korytkowski od samego początku przyjął taką oszczędnościową postawę i wszędzie tam gdzie możemy znaleźć oszczędności, tam właśnie ich szukamy, jednocześnie, tak jak mówię, bardzo aktywnie pozyskujemy środki na zewnątrz."

Przewodniczący Komisji Finansów Marek CIEŚLAK: „Dziękuję panu prezydentowi za informacje jakich nam udzielił. Mam nadzieję, że te oszczędności będą wykazane. Ten dział – Wydział Oświaty, w strukturze urzędu tych wydziałów jest znacznie więcej. Oczekiwałem i nadal oczekuję, że jednak te działania będą nakierowane na spojrzenie jakby całościowe i mam nadzieję, że sprawdzenie struktury organizacyjnej urzędu, działalności i to co było właśnie w tym punkcie, sprawdzenie kosztów funkcjonowania jako całości jest jak najbardziej istotne w tym wszystkim. Dobrze się dzieje, że prezydent rozpoczął ten proces sprawdzania kosztów funkcjonowania, celowości wydatkowania pewnych działań, to jest istotne, ale oczekujemy czegoś więcej, oczekujemy nie tylko działań w stosunku do jednego wydziału. Bardzo dobrze się stało, bo on generuje w kosztach znaczące pieniądze, Wydział Oświaty.”

Zastępca prezydenta Witold NOWAK dodał: „Sama zmiana struktury organizacyjnej nie zawsze musi prowadzić do oczekiwanych oszczędności. Najważniejsze jest to czy wydziały funkcjonują, wracając do tych wydziałów, o których wspominałem – Wydziału Spraw Społecznych, Sportu i Turystyki, który uznaliśmy po obserwacji, że połączenie tych wydziałów sprawi, że zadania pewne będą realizowane bardziej efektywnie. Oczywiście ja też nie przesądzam na dzisiaj, że tak będzie, natomiast szukając tych oszczędności, patrząc na to, że to są trzy wydziały, w których jest trzech kierowników i zadania też są realizowane przy pomocy naszych jednostek, bo przypomnę Wydział Kultury ma chociażby MOSiR, który realizuje te działania, Wydział Spraw Społecznych ma MOPR, który realizuje działania w obszarze pomocy społecznej, więc patrząc na funkcjonowanie tych wydziałów stwierdziliśmy, że te oszczędności tutaj uda się wygenerować.

Oczywiście najważniejsze jest to, czy realizacja zadań, celem dla nas nie jest łączenie struktury sama w sobie, celem dla nas jest odpowiednia realizacja zadań wynikających z ustaw, dla miasta Konina. I czy ona będzie funkcjonowała w takiej czy innej strukturze urzędowej, to już jest kwestia wtórna. Oczywiście tak jak mówiłem, być może niektóre działania będą wymagały połączenia wydziałów, być może powołania nowych wydziałów, bo też takie przykłady w funkcjonowaniu miasta przez te dwa lata mieliśmy.”

Przewodniczący Komisji Finansów dodał: „Jak najbardziej rozumiem, że na tą chwilę, z tego co pan powiedział, Wydział Oświaty, Wydział Kultury i Sportu i Spraw Społecznych, to jest to co poszło jakby na „pierwszą linię” i jakby pierwsze przeanalizowanie. Czy mam rozumieć, że na tą chwilę jest jakby zakończone, tak? Pod względem kosztowym, a proces obserwacji jest ciągły i analizowany.”

Zastępca prezydenta Witold Nowak potwierdził.

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji.

Ad. 2

## **Rozpatrzenie i zaopiniowanie materiałów na XXX sesję Rady Miasta Konina.**

### **Pkt 1. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie emisji obligacji oraz zasad ich zbywania, nabywania i wykupu (druk nr 452).**

Projekt uchwały omówił Skarbnik Miasta Kazimierz LEBIODA. Powiedział, cytując: „Propozycja uchwały w sprawie emisji obligacji, nie będą jej całej czytać, tylko sedno powiem. Otóż planujemy zaciągnięcie zobowiązania przez obligacje w wysokości 27.222.000 zł. To będzie podział zobowiązań na: 12.222.000 zł to jest na konwersję wcześniej zaciągniętych kredytów w tym wypadku oraz sfinansowanie planowanego deficytu budżetu w kwocie 15.000.000 zł.

Te 12.222.000 zł to tymi środkami spłacimy wcześniejsze kredyty, według nas, wybraliśmy te kredyty najdroższe, będziemy się starać uzyskać niższe koszty oprocentowania poprzez emisję obligacji.

Natomiast 15.000.000 zł jest to ubytek, który szacujemy, ubytek spowodowany dwoma rzeczami. Pierwsza sprawa i pierwszy ubytek szacujemy na 2.200.000 zł, to jest kwota, która nam nie w płynie z uwagi na poluzowanie PIT dla osób fizycznych, czyli podatku od osób fizycznych. To wynika z planu, który pan Minister Finansów przedstawił do planowania na rok 2020 i z wykonanych dochodów w tym zakresie w roku 2019. Ta różnica wynosi 2.200.000 zł.

Natomiast 13.000.000 zł to jest szacowana kwota, której nie uzyskamy w związku z brakiem wpływów z udziału w PIT i CIT, a także w podatku od nieruchomości związanych z covid. W zaokrągleniu to jest kwota 15.000.000 zł i ją uzupełnimy, ubytki w tym roku, żeby spiąć wydatki bieżące tegoroczne.”

Przewodniczący Komisji Finansów Marek CIEŚLAK powiedział: „Ta uchwała jest o tyle istotna, ponieważ wpływa przede wszystkim na stan wydatków bieżących miasta. I to jest bardzo istotne, gdyż mamy już problemy z płatnościami bieżącymi. I ten element jest o tyle niepokojący, bo musi być rozwiązany tu i teraz, nie w jakiejś perspektywie czasowej. Dlatego, sami Państwo radni wiecie, że sytuacja ogólna w kraju na to wpłynęła i za bardzo nie mamy na to wpływu jako takiego.”

Przewodniczący komisji otworzył dyskusję nad projektem uchwały. Radny Jakub ELTMAN powiedział, cytując: „Ja mam pytanie odnośnie tego jak ta transza, te obligacje wpisują się do wcześniej zaciągniętych obligacji, odnośnie daty spłaty. Czy jest to w jakiś sposób rozłożone, ponieważ wiemy, że jakiś czas temu miasto Konin zaciągnęło obligacje na kwotę 120.000.000 zł i tam również była określona konkretna

data spłaty. Moje pytanie jest takie, czy spłaty tych obligacji, jak i tamtych, nie nałożą się na siebie w czasie. Czy w związku z tym, czy wtedy w terminie, który jest planowany jako wykup tych obligacji, na miasto nie będzie nałożone zbyt duże obciążenie finansowe w przyszłości?"

Odpowiadając Skarbnik Miasta Kazimierz LEBIODA powiedział, cytując: „Oczywiście wykup obligacji tych nowych będzie w okresie późniejszym niż wykup obligacji wcześniej zaciągniętych, tych 120.000.000 zł.

Tutaj proszę pamiętać, że obowiązują nas art. 243 ustawy o finansach publicznych, który nakłada na nas obowiązek sprawdzania w wielu latach czy te wskaźniki obsługi zadłużenia, tak można inaczej tłumaczyć ten art. 243, czy nam wychodzi. Jeżeli nam ten wskaźnik wychodzi, czyli jest dopuszczalny. Myśmy oczywiście musieli tak to zrobić, żeby te wskaźniki nam wyszły i dopasować okres wykupu do art.

243."Przewodniczący Komisji Finansów dodał: „Termin jest z tego co pamiętam 2033 rok, jeśli chodzi o termin akurat tych obligacji do spłaty. Czy pan Skarbnik potwierdza to?"

Skarbnik Miasta opowiedział: „To są lata: 2030 i 2031 w określonych seriach. Określa to § 4 ust. 1 projektu uchwały."

Przewodniczący Komisji Finansów: „Czyli w żaden sposób wyemitowanie tych obligacji nie będzie miało żadnego skutku takiego, że budżet, który będziemy uchwalać na następny rok w jakikolwiek sposób nam by to miało zablokować?"

Skarbnik Miasta dodał: „Obligacje, które będą nam służyły na uzupełnienie niedoborów tegorocznych, czyli na deficyt, są wyłączone obliczenia wskaźnika z art. 243, to w jakiś sposób nam pomoże. Natomiast obligacje na spłatę poprzednich zobowiązań niestety wchodzi w art. 243.

I teraz jeszcze jedna rzecz. Emitujemy obligacje właśnie po to, żeby one w okresie tych 10 lat nie weszły nam we wskaźnik. Gdybyśmy kredytem finansowali kredyt, niestety po roku by to nam weszło w wyliczenie wskaźnika i niestety zachwiałyby to nam pozycję finansową."

O głos poprosił Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK, cytując: „Nie zgadzam się z Panem przewodniczącym Cieślakiem, że to nie ma wpływu na zadłużenie. Ma, zadłużenie jest zadłużeniem i tu nie ma co mówić.

Natomiast ja chciałabym zapytać o zupełnie inną rzecz. W tym przypadku spada nam płatność z bieżących kredytów. Czy Państwo liczyliście dokładnie, bo ja boję się, że... Może nie 13 a 10 milionów, może nie 12 a 11 milionów, żeby ten poziom zadłużenia jednak trzymać w korbach, bo jeżeli nie będzie wysiłków w pilnowaniu wydatków, to chęć do wydawania w bezpieczny sposób zawsze w człowieku istnieje."

Skarbnik Miasta odpowiedział: „Jeżeli te środki z obligacji nie będą nam potrzebne, zawsze możemy wstrzymać emisję tych obligacji i wyemitujemy obligacji tyle, ile nam potrzeba środków.”

Kolejno głos zabrał Zastępca prezydenta Miasta Witold NOWAK: „Chcę powiedzieć, że sytuacja jest rzeczywiście bardzo trudna i ten głos przewodniczącego Waszkowiaka ja bardzo rozumiem. Oczywiście pan Skarbnik szczególnie bardzo mocno pilnujemy każdego miesiąca, szczególnie w tych miesiącach, w których się teraz znajdujemy, wszystkich wydatków. Pan prezydent wysłał do wszystkich jednostek miejskich, do wszystkich kierowników wydziałów, by wstrzymać, bardzo mocno analizować każdy wydatek, który się pojawia. Zresztą pewne zmiany widzicie Państwo już w budżecie, jeśli ktoś z Państwa czytał uchwałę o zmianach w budżecie, to tam są pewne rzeczy skąd te pieniądze próbujemy pozyskać. Sytuacja jest niezwykle trudna, bo tak jak mówię, chociażby w przypadku oświaty ta sytuacja jest skomplikowana. Mieliśmy czas przestoju, mieliśmy nauczycieli na zdalnym nauczaniu i kiedy mieliśmy tych nauczycieli na zdalnym nauczaniu oni nie chodzili np. na zwolnienia lekarskie. To jest może taki banalny przykład, ale ten czas niechodzenia na zwolnienia lekarskie sprawia, że my płacimy 100% nauczycielom. I teraz jest taka sytuacja, że znowu wracamy do zdalnego nauczania. Czy będziemy mieli w związku z tym mniejsze oszczędności? Liczyłem, że jeszcze trochę uda się zaoszczędzić w oświacie, ale z drugiej strony czas zdalnego nauczania to jest czas kiedy mniej zużywamy ciepła, kiedy mniej zużywamy energii elektrycznej. Zamknęliśmy np. basen na Zatorzu, to też sprawi, że mamy pewne oszczędności.

Więc wszędzie tam gdzie możemy znaleźć jakiegokolwiek oszczędności to to robimy i bardzo mocno, tak jak już wspominałem podczas swojego wystąpienia, bardzo mocno, szczególnie teraz analizujemy każdy wydatek. Pan skarbnik robi to podwójnie aktywnie nawet bym powiedział i pilnuje każdego wydziału, każdej jednostki, bardzo mocno przyglądamy się sytuacji.

Natomiast to jest sytuacja, która przyszła do nas też z góry, przyszła sytuacja makroekonomiczna, bo chociażby patrząc na rząd miało nie być deficytu budżetowego, dzisiaj mówimy o około 110 miliardach złotych, a przecież nie mówimy o środkach na fundusz, bo stworzono fundusz przeciwdziałania COVID 19, którym zarządza Bank Gospodarstwa Krajowego, który nie jest wliczony do tego i to jest kolejne ok. 100 miliardów złotych, Polski Fundusz Rozwoju kolejne 100 miliardów. Te pieniądze też są tam też wydawane, kraj się zadłuża. Deficyt sektora finansów publicznych w 2020 roku sięgnie 12, a niektórzy mówią że 15 % PKB, czyli będzie najwyższy w Europie. To się przekłada także na samorządy, a przypomnę, że w budżecie nie uwzględnia się deficytu samorządów, nie uwzględnia się Narodowego Funduszu Zdrowia, Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, KRUS, zakładów

emerytalnych, itd. W zadłużeniu to się uwzględnia, ale już w tym deficycie, w tej nowelizacji ustawy już tego nie ma.

Więc sytuacja jest bardzo poważna dla każdego kraju w Europie, dla Polski specyficzna i trudna także ze względu na wydatki, które zostały obiecanie i są realizowane teraz i tak to wygląda. Niezależne instytucje pokazują, że będziemy mieli najwyższy deficyt sektora finansów publicznych.

Ale wracając na naszą działkę samorządową, tak jak powiedziałem bardzo mocno analizujemy każdy wydatek, zostały wstrzymane wszelkie umowy, realizacja wszelkich umów, tylko te, które wynikają z pewnych wcześniejszych zobowiązań, bądź te które planowaliśmy już do realizacji, a wynikają z Funduszu Inwestycji Lokalnych, na które otrzymamy środki, czy już otrzymaliśmy środki. To też jest, wracając do Funduszu Inwestycji Lokalnych, czy samorządowych, jak go nazwiemy, to też jest taka sytuacja, że otrzymując od państwa rekompensatę poniekąd, my nie otrzymujemy rekompensaty do wydatków bieżących. My możemy te pieniądze wziąć, te np. 10 milionów, o których ostatnio mówiliśmy, ale musimy je zrealizować na inwestycje, czyli musimy je zaraz zaangażować. Nie możemy tych ubytków, o których mówił pan Skarbnik, czyli tych ubytków z PIT, CIT, z podatku od nieruchomości, nie możemy tych pieniędzy, które otrzymaliśmy z tytułu COVID od rządu włączyć do wydatków bieżących. To też jest ważna informacja, my musimy je zainwestować, musimy przeznaczyć na inwestycje."

Przewodniczący Komisji Finansów stwierdził, że jest to jak gaszenie pożaru. Dodał, cytując: „Tak jak powiedział pan prezydent, nie można łączyć pieniędzy inwestycyjnych z wydatkami bieżącymi, to jest oczywiste. Czy chcemy to robić? My nie chcemy, my musimy to robić a nie chcemy i to jest znacząca różnica w tych działaniach.

Dyskusowanie teraz – fajnie być pięknym i bogatym – ale nie do końca teraz to jest możliwe, sytuacja jest taka i teraz należy podjąć decyzję. Od naszej świadomości, od naszej też odwagi, a nie asekuranctwa, będzie zależała przyszłość m.in. pensji nauczycieli, bo za chwileczkę kończy się miesiąc i trzeba będzie pokryć zobowiązania, które w tamtym roku było z podwyżkami nauczycieli związane. Te pensje są teraz coraz wyższe, a to są wydatki bieżące, m.in. te, bo są jeszcze i inne, opłaty wszelkiego rodzaju bieżące, które są realizowane z bieżących wpływów. Niestety chciałoby się, to jest też patrząc biznesowo niekomfortowa sytuacja, bo lepiej brać obligacje na inwestycje a nie na zaklejanie tzw. dziur. Przed takim jesteśmy dylematem."

Kolejno głos zabrał zastępca prezydenta Paweł ADAMÓW: „Oczywiście pandemia miała kluczowe znaczenie jeżeli chodzi o obecne finanse miasta. Przełożyła się chociażby na dochody, których nie zrealizowaliśmy poprzez pakiet wsparcia przedsiębiorców, który został uruchomiony, ale też wpłynęła na koniunkturę, o której tutaj mówiliśmy, gdzie znaczna część przedsiębiorców nie wносиła takiej liczby



podatków jaką robiłaby chociażby miesiąc wcześniej i sytuacja naszego budżetu jest bliźniacza do tego co się dzieje w budżecie państwa, bo mniej więcej te wpływy z PIT rozchodzą się po połowie do samorządu i do budżetu państwa. Z tą różnicą, że budżet państwa ma wiele instrumentów z zakresu polityki pieniężnej w zakresie możliwości zrekompensowania sobie tych dochodów, bo musi to robić. Gdy deficyt dochodów państwa wzrósł do 109 miliardów złotych, bardzo mocno rozkręcone dotacje na inwestycje, które też powodują bardzo duży zwrot VAT do budżet państwa. Każda złotówka wydana u nas na inwestycje to jest 25 groszy, które oddajemy do budżetu państwa. Tak że im więcej inwestycji realizujemy, tym więcej budżet państwa ma zwrócone.

Na sytuację samorządów mimo wszystko wpływ miała jeszcze jedna bardzo ważna kwestia, o której tutaj nie powiedzieliśmy, zmiany ustawowe, głównie w podatku dochodowym od osób fizycznych, które rozpoczęły się grubo przed pandemią i było przynajmniej kilka takich zmian w roku 2018, 2019, na początku roku 2020, uderzające mocno w dochody bieżące samorządów, w PIT. Ostatnia zmiana miała miejsce 30 września, w sejmie została podjęta uchwała, która zabiera rocznie samorządom 1 miliard 400 milionów złotych z budżetu, w skali 10 lat to jest 14 miliardów złotych. Związek Miast Polskich apeluje i rozsyła ankietę do samorządów, żeby samorzady pokazały jakich inwestycji nie zrealizują, bądź z jakich usług będą musiały zrezygnować za te 14 miliardów. Nie mówiąc już o tym, że te pieniądze mogłyby być wkładem własnym do przyszłych projektów, w przyszłej perspektywie, w przyszłym funduszu sprawiedliwej transformacji, czy chociażby mogłyby być wkładem własnym do intensywnych teraz programów rządowych na inwestycje.

I owszem, tutaj trzeba zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz, że rząd rzeczywiście uruchomił fundusz dróg samorządowych, uruchomił fundusz COVID-owski, ale jednocześnie zabiera nam dochody bieżące. Czyli my tracimy możliwość pozyskiwania dochodów bieżących, rząd daje nam możliwość, subiektywną możliwość pozyskania dochodów inwestycyjnych z funduszy. Trochę to jest tak, że zabiera się nam to co nam się należało do tej pory, coś co możemy wydać na wydatek bieżący, a w zamian na zasadzie konkursu oddaje się nam to trochę w postaci tych funduszy inwestycyjnych. Tylko, że tego nie możemy wydać na wydatki bieżące i mamy z tym ogromny problem, bo możemy to wydać tylko na inwestycje. Zadłużyć się też nie możemy na wydatki bieżące, bo samorząd nie może się zadłużać na wydatki bieżące, tak jak to może budżet państwa. Pomijając to, że Fundusz dróg samorządowych był zaplanowany wstępnie na 10 miliardów złotych w 2019 roku, ostatecznie zmniejszono go do 3,8 miliarda złotych, a wykorzystano 615 milionów. My akurat jesteśmy tutaj prymusem jako Konin, bo wzięliśmy dwie dotacje, dwa granty z tego funduszu, podejmując ten wysiłek i przystępując do tej oferty rządowej, która brzmi dzisiaj tak – samorzady inwestujcie, bo jesteśmy w tak trudnej sytuacji gospodarczej, że musimy

rozkreć tę gospodarkę i my jako budżet państwa i wy jako samorzady jesteśmy do tego, aby w tym trudnym okresie być tym głównym zamawiającym. I my podjęliśmy to wezwania, tę „rękawicę” i świetnie pod tym kątem się nam współpracuje, ale z drugiej strony zrozumcie, że to się też odbywa jakimś kosztem.

I te obligacje one minimalizują skutki pod każdym kątem, skutki tego, że mamy rozkręconą politykę inwestycyjną, część obligacji ma tak naprawdę spowodować, że te kredyty będą tańsze, bo gdybyśmy ich nie wzięli, nie spłacili, nie zaciągnęli nowych w formie obligacji, to byśmy tak naprawdę więcej tych odsetek spłacili. I te 15 milionów to są specjalne obligacje znaczone, tak naprawdę, które możemy wziąć teraz i one w ogóle się nie wliczają do wskaźnika. Tak że niekorzystne dla miasta byłoby ich nie brać, bo jakbyśmy ich nie wzięli, to prędzej czy później musielibyśmy je wziąć i wliczałyby to się nam w ten wskaźnik. I gdyby nie było tego rozwiązania, że one się w ten wskaźnik nie wliczają, to ja nie wiem co byśmy teraz zrobili, bo byśmy naprawdę tych wydatków bieżących nie sfinansowali. Tak że jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji finansowej i te obligacje tak naprawdę są tutaj majstersztykiem, jeśli chodzi o połączenie tych wszystkich problemów finansowych, tych dużych inwestycji, które realizujemy, tych obciętych dochodów bieżących i tych rozdmuchanych wydatków z pozycji zmian ustawowych. Obcięto też nam wpływy z podatku dochodowego, ale jednocześnie wprowadzano wiele zmian ustawowych, które dodawały samorządom dodatkowe koszty bieżące, chociażby minimalna pensja. A było ich kilka, ale sama ta zmiana spowodowała we wszystkich jednostkach organizacyjnych niesamowite koszty, jeżeli chodzi o wydatki bieżące.

Tak że chciałbym abyśmy dyskutując dalej na temat tych obligacji pamiętali to w jakim kontekście się znajdujemy i jak w tej sytuacji, w której my się dzisiaj znajdujemy, zachowywał się budżet państwa, bo wydaje mi się, że to jest i tak bardzo odpowiedzialny ruch, umiarkowany, a i tak nie mamy takich możliwości prawnych jakie ma dzisiaj budżet państwa.”

O głos poprosił radny Jakub ELTMAN, cytując: „Dziękuję za te wyjaśnienia. Chciałem też przyznać, że tym razem w projekcie tej uchwały dotyczącym obligacji jest wprost napisany cel tej obligacji, bo tutaj przypomina się to co mieliśmy do czynienia z wcześniejszymi obligacjami, gdzie byliśmy mamieni inwestycjami, na które te obligacje mają być przeznaczone. Tym razem, za co dziękuję bardzo służbom, że jest to napisane wprost, że obligacje służą spłacie deficytu oraz wcześniej zaciągniętych kredytów.

Czemu służyło to 120 milionów to jest już historią, doskonale wiemy, że nie służyło to inwestycjom, ale poniekąd te dzisiejsze obligacje będą spłacały kredyty, które najprawdopodobniej szły na te inwestycje, więc powiedzmy, że przymknę na to oko.

Mam pytanie odnośnie oferty, która była, w sensie projektu uchwały, jak mi nie mam, podejrzewam, pan przewodniczący kiwnie głową jeśli tak jest, że projekt uchwały był przygotowywany przez firmę konsultingową, gdzie był rozpisany konkurs. Jedna rzecz mnie zastanawia, dlaczego w przypadku tak trudnej sytuacji finansowej miasta, zdaję sobie sprawę, że pojęcie jakości jest różne, ale jednak mamy świadomość tego, że wygrała firma prawie 4-krotnie droższa niż inna oferta. I w przypadku takich konsultacji, gdzie firma przygotowuje projekt obligacji, potem pomaga miastu w emisji jako konsultacje, czy nie warto jednak w tak trudnej sytuacji finansowej miasta postawić na to kryterium ceny jako bardziej priorytetowe, ponieważ drugim kryterium było tylko i wyłącznie doświadczenie, ile razy ta firma obsługiwała takie operacje, te liczby nie są dużą różnicą. Tak czy inaczej Panie prezydencie Adamów tym razem się wstrzymam, chociaż jestem przeciwko zadłużeniu miasta, które służy spłacie innego zadłużenia."

Następnie głos zabrał radny Jarosław SIDOR, cytując: „Dziękuję również za to wytłumaczenie Pana prezydenta Adamowa, ale chciałbym tutaj krótko odnieść się do wypowiedzi kolegi radnego Jakuba Eltmanna, bo powiedział, że nie ważne już na co te 120 milionów było wzięte z wcześniejszych obligacji. Jednym wielkim błędem, to był sierpień, wrzesień 2018 roku kiedy ta decyzja była podejmowana, że właśnie nie było wpisanych tych trzech inwestycji, a mianowicie: połączenie drogowe Wyzwolenia-Paderewskiego, przebudowa ulicy Jana Pawła II, jak również przebudowa ulicy Przemysłowej od ulicy Matejki do włączenia z nowym przebiegiem drogi DK25, czyli obecnie do ulicy Brunatnej, bo tamten odcinek już jest zrobiony obecnie.

I uważam, że jako radni, którym wtedy mówiono i Pan przewodniczący również na pewno pamięta, jak również radni z poprzedniej kadencji, na co te pieniądze były brane, zaciągane te obligacje, powtarzam kwota 120 milionów, w pewien sposób powinno to być wytłumaczone i wyjaśnione, dokładnie rozliczone na co te pieniądze praktycznie idą.

Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że chociażby pierwsza inwestycja, którą wymieniłem, czyli połączenie Wyzwolenia z Paderewskiego, z tego co wiem otrzymaliśmy od Wojewody, ewentualnie od państwa, dotację w kwocie około 30, 33 milionów złotych. I naprawdę to połączenie, ta inwestycja to jest około 77 milionów, o ile się nie mylę, to mówię tak z głowy, 33 miliony żeśmy otrzymali, 40 milionów praktycznie poszło z obligacji. A gdzie jest reszta? Reszta kwoty tych 80 milionów złotych, która była wzięta w obligacjach w tych pierwszych. I uważam, że wyjaśnienia radnym, którzy byli wtedy przekonywani do tych trzech inwestycji, o których właśnie powiedziałem i o których wiemy, należy się nam po prostu."

Przewodniczący Komisji Finansów stwierdził: „Odnoszę wrażenie, że kolega radny Sidor chyba nie do końca zrozumiał istotę projektu uchwały, o której w tej chwili

rozmawiamy i o nowej emisji obligacji. To są jakby dwa różne światy, ale o szczegóły poproszę żeby wyjaśnił skarbnik pan Kazimierz Lebioda, bo odnoszę wrażenie, być może inni radni tak zrozumieli troszeczkę jak kolega Sidor, co mnie niepokoi. Chociaż te wyjaśnienia są istotne, ale mówimy zupełnie o innych pieniądzach.”

O głos poprosił przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZOWIAK, cytując: „Przewodniczący zboczył trochę. Pieniądz jest pieniądzem, ekonomia ma swoje prawa i od tego nie ma odstępstwa. Byłem przeciwny braniu wtedy tych obligacji, nie dlatego żeby ich nie brać, tylko nie w tym czasie. Uważałem, że jak się pojawi pieniądz w kieszeni, to będzie bezwzględnie wydany, bo taka jest natura człowieka. I dzisiaj też prosiłem w pierwszej wypowiedzi, żebyśmy bardzo ostrożnie brali pieniądze, bo zbyt łatwy pieniądz zawsze prowadzi w drugą stronę.”

Przewodniczący Komisji Finansów Marek CIEŚLAK: „To pytanie teraz do przewodniczącego Marka Waszkowiaka. W tej sytuacji może pan przewodniczący zaproponować inne rozwiązanie?”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK odpowiedział: „Gdybym podejmował decyzję o tym ile brać obligacji, to trzeba się i bardzo dokładnie i powiem zupełnie szczerze, bardzo brutalnie policzyć wszystkie koszty. O ile te 12.000.000 żeby obniżyć koszty bieżące jestem za i ten PIT 2.200.000, natomiast wszystkie pozostałe bardzo precyzyjnie bym liczył.

Pan prezydent Nowak mi pokazywał sytuację w oświacie. Ja wiem, że to nie jest proste, ale ja z panem skarbnikiem pracowałem trochę i myślę, że w tym względzie mamy dosyć podobne poglądy. Bo ja się zawsze boję jednej rzeczy, jeżeli wydatki zaokrąglamy i dostępność pieniędzy w górę, to te pieniądze na pewno wydamy. Jeżeli będziemy zaokrąglali w dół, to nam zawsze będzie brakowało i będzie zmuszało nas do kolejnego wysiłku, o to tylko apeluję.

Ja powiem w ten sposób, pan prezydent Paweł Adamów mówił o sytuacji skarbu państwa. Tak to są równoległe i myślę, że ta propozycja inwestycyjnego puszczania pieniędzy, niebieżącego, jest słuszna z jednego powodu, zmusza do wysiłku i zostawia ślad. I o to samo apeluję, żebyśmy się zastanowili. Nie chcę powiedzieć czy to będzie 27.000.000, 26, 25, ale proszę o bardzo precyzyjne cięcie wydatków, tych które możemy przesunąć na przyszłość, bo łatwy pieniądz psuje każdego człowieka.”

Przewodniczący Komisji Finansów powiedział: „Panie przewodniczący, wsłuchując się w pana wypowiedź odnoszę wrażenie, że zaklinamy rzeczywistość. To jest takie zaklinanie jakby przed chwileczką pan prezydent Nowak przedstawił konkretne działania jeśli chodzi o wydatki pewne, te co najbardziej doskwierają, czyli oświata. Ona jest taka najbardziej ewidentna, widoczna, namacalna i najbardziej kosztowna.

Czy taką sytuację jaką mamy w tej chwili w budżecie my sobie zaplanowaliśmy? Czy w ogóle jakkolwiek samorząd zaplanował sobie taka sytuację? Chyba nie.

To co pan przewodniczący mówi, owszem to jest jakby diagnoza, ale my mamy w tej chwili do zagrzebania pewien „ogień”, który się pojawił z sytuacji, którą mamy. I co innego jest rozliczenie tych obligacji, które zaciągnęliśmy na inwestycje rządu: budowa ulicy Kleczewskiej, Paderewskiego, Warszawska, nie wiem czy w to wchodziło, chyba nie ale częściowo może tak, to był jeden temat panie przewodniczący. My w tej chwili chcemy zrobić zupełnie inny krok. Mówienie tylko o szukaniu oszczędności, to już od początku posiedzenia komisji mówimy, że pan prezydent jest zobligowany by tych oszczędności poszukiwać.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK odpowiedział: „Gdyby radny Cieślak uwierzył radnemu Waszkowiakowi przy 120.000.000 to dzisiaj nie byłoby dyskusji o tym, że mamy trudną sytuację. To pan przewodniczący zaklina, ja tylko mówię, wtedy i teraz – brońmy się przed łatwym pieniądzem, bo wydać pieniądze zawsze znajdziemy uzasadnienie. Wtedy też słyszałem na co pójdzie, no i nie poszło i co mam posiedzieć „a nie mówiłem”, no mówiłem.

Ja teraz nie chcę powiedzieć, bo powiem zupełnie szczerze, jakby przewodniczący jeszcze mówił, to byłbym przeciw, natomiast nie chcę przeszkadzać przy tej decyzji, bo jest decyzją mam nadzieję wyważoną, ale proszę o to, żeby wyliczyć bardzo dokładnie każdą złotówkę.”

Przewodniczący Komisji Finansów: „W tej kwestii akurat się zgadzamy, szukać, ale to już było na samym początku powiedziane.”

Kolejno głos zabrał radny Wiesław WANJAS. Cytuję: „Przysłuchuję się tej dyskusji i miałem nie zabierać głosu, dlatego że wydawało mi się, że wyjaśnienia najpierw pana skarbnika, następnie zastępcy prezydenta pana Nowaka, a już dokładne wyjaśnienia zastępcy prezydenta pana Adamowa, to dały obraz pełen sytuacji w jakiej się znaleźliśmy. To co mamy dzisiaj, to co powiedział na koniec swojego wystąpienia pan prezydent Adamów, to jest majstersztyk, to co się robi drukiem numer 452. I proszę Państwa my dzisiaj, chce przypomnieć wszystkim zabierającym głos radnym, że my dzisiaj pracujemy i procedujemy druk nr 452, natomiast jeśli ktoś chce sobie wyjaśnić to co się stało ze 120.000.000, aczkolwiek większość radnych wie o tym co się stało, to niech zgłosi we wnioskach – panie prezydencie na koniec sesji pragnę żeby mi wyjaśniono co się stało ze 120.000.000, a nie dzisiaj mieszamy dwie równe sprawy.

Teraz do pana radnego Waszkowiaka, cały czas się zgadza z założeniami prezydentów, chodzi radnemu tylko o to, żeby tu z 700.000 ująć, tu z 500.000, żeby nie robić jak jest 11.700.000 to nie robić 12.000.000, tylko żeby zrobić 11.000.000 i będzie super, ale co do założeń się zgadza.

Ja jestem pełen podziwu dla nich, że w tak trudnym roku oni jeszcze łączą to wszystko i ten budżet doprowadzą do końca.”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK dodał: „Absolutnie racja, gdyby wtedy nie było 120.000.000 a było 60.000.000, dziś byłby zupełnie inny problem. Ja tylko o to nawołuję.”

O głos poprosiła radna Monika KOSIŃSKA. Powiedziała, cytując: „Zgadzam się z przedmówcą Markiem Waszkowiakiem, że łatwo zdobyty pieniądź to jest taka pokusa, żeby go czasami nierozważnie wydać. Ale nie wydaje mi się żebyśmy w tej sytuacji budżetowej, jaką w tej chwili mamy, w taki sposób się zachowywali jak tak „nierozważny Dyzio”, który ma Mercedesa, a chce sobie kupić BMW i dlatego bierze dodatkowe kredyty żeby sobie kupić lepszy samochód. My nie kupujemy lepszego samochodu tylko walczymy o przetrwanie, walczymy o to żeby nasze wydatki bieżące się nie rozjechały, bo sytuacja budżetowa jest jaka jest, a wydaje się, że nie będzie lepsza. Bo w zasadzie to co się dzieje w państwie, nie tylko naszym państwie, ale światowa pandemia nie będzie tak szybko dawała nam możliwości lepszego dochodu do budżetu. Więc myślę, że to co dzisiaj próbujemy zrobić, ratować wydatki bieżące, a owszem zdarzało się w dziejach naszego samorządu zbyt dużo nierozważnie wydawać, w tej chwili takich sytuacji nie mamy na względzie, ponieważ każdy pieniądź jest wielokrotnie oglądany.

Pan przewodniczący Waszkowiak, skoro od wielu lat też wie jak współpracuje się z naszym skarbnikiem, wie że żeby od niego wyciągnąć jakąkolwiek złotówkę, to jest ona nie tylko dwa razy obejrzana z każdej strony, ale i 30 razy i trzeba go bardzo wiele razy przekonywać, żeby jakiegokolwiek pieniądze z naszego budżetu wydać w sposób niewłaściwy, wydaje mi się że w tym momencie no nie ma takiej możliwości. Więc my nie kupujemy ani Mercedesa, ani BMW, ratujemy nasz budżet, żebyśmy mieli po prostu zwyczajnie na bieżące wydatki.”

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji. Projekt uchwały poddano pod głosowanie.

**KOMISJA FINANSÓW – projekt uchwały zaopiniowały pozytywnie - 7 radnych „za”, 4 „wstrzymujących się” od głosu**

**Pkt 2. Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawie:**

**a) zmian w budżecie miasta Konina na 2020 rok (druk nr 450);**

**b) zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej miasta Konina na lata 2020-2023 (druk nr 451).**

Projekty uchwał omówił Skarbnik Miasta Kazimierz LEBIODA.

Przewodniczący Komisji Finansów Marek CIEŚLAK otworzył dyskusję nad projektami uchwał.

O głos poprosił radny Bartosz MAŁACZEK, cytując: „Mam nie tyle pytanie co jedną uwagę, w przypadku budżetu powiatu w dziale 601 zwiększamy plan wydatków na wydatki majątkowe w celu zakupu parkomatów ulicznych, by te nowe parkomaty uwzględniały również płatność kartami płatniczymi, a nie była tylko możliwość zakupu tych biletów w formie monet, bilonu. Wiemy jaką mamy sytuację, każde ograniczenie przenoszenia równego rodzaju drobnoustrojów, wirusów, również w tym wypadków monet ma być korzystne, a poza tym w bardzo taki duży sposób ułatwi to płatność mieszkańcom, którzy coraz częściej również, w szczególności osoby młode, posługują się tylko i wyłącznie płatnościami zbliżeniowymi i płatnościami kartą.”

Przewodniczący Komisji Finansów stwierdził, że jest to istotna uwaga do prezydenta miasta, kiedy w przetargu będą podejmowane decyzje na zakup, aby w specyfikacji zamówienia taką uwagę uwzględnić.

Kolejno głos zabrał radny Tomasz Andrzej NOWAK. Powiedział, cytując: „Ja mam pytanie do projektu uchwały o zmianach w budżecie, mam pytanie do części gminnej, pozycja 921 – kultura i ochrona dziedzictwa narodowego 7.000 na minusie, a zwiększenie jest w Konińskim Domu Kultury w wydatkach bieżących też pozycja 921 - 12.462 wydatki bieżące. Tutaj bym poprosił o informację co to jest za kwota.

I w budżecie powiatu również pozycja 921 jest zmniejszenie w Miejskiej Bibliotece Publicznej na organizację imprez kulturalnych dla mieszkańców miasta Konina 13.000, a jednocześnie jest zwiększenie na dotację podmiotową dla Miejskiej Biblioteki Publicznej w dziale 921, tutaj też poprosiłbym o wyjaśnienie.

I dziękuję za informację o Wieloletniej Prognozie Finansowej w sprawie ulicy Gimnastycznej, nie muszę już dopytywać.”

Wyjaśnień udzielił Skarbnik Miasta Kazimierz LEBIODA: „W przypadku kultury i dziedzictwa narodowego zamieniamy dotację celową na wydatki bieżące. W przypadku miejskiej biblioteki zamieniamy dotację celową na dotację podmiotową, tam są takie ruchy tylko.”

Radny Tomasz Andrzej NOWAK dodał: „Ja nie czuję się usatysfakcjonowany tą odpowiedzią, ale rozumiem, że to jest jakieś techniczne przekwalifikowanie. Dziękuję.”

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji.

**Druk nr 450 - KOMISJA FINANSÓW – projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Konina na 2020 rok zaopiniowała pozytywnie - 7 radnych „za”, 4 „wstrzymujących się” od głosu.**

**Druk nr 451 - KOMISJA FINANSÓW – projekt uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej miasta Konina na lata 2020-2023 zaopiniowała pozytywnie - 7 radnych „za”, 4 „wstrzymujących się” od głosu.**

**Pkt 3. Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawie:**

- a) stawek podatku od nieruchomości (druk nr 436);**
- b) stawek podatku od środków transportowych (druk nr 437);**
- c) wprowadzenia opłaty od posiadania psów (druk nr 438).**

Projekty uchwał omówił Skarbnik Miasta Kazimierz LEBIODA. Poinformował, że podatek od środków transportowych i opłata od posiadania psów pozostają bez zmian, natomiast stawki podatków od nieruchomości wzrastają średnio o 5%, poza budowlanym gdzie podatek jest bez zmian, 2% od wartości.

Przedstawił radnym zestawienie zmian wysokości stawek:

- budynki mieszkalne 0,64 zł na 0,67 zł – wzrost 4,69%,
- budynki związane z działalnością gospodarczą z 22,88 zł na 23,99 zł,
- budynki związane z obrotem kwalifikowanym materiałami siewnym z 10,56 zł na 11,09 zł,
- budynki związane z udzielaniem świadczeń zdrowotnych 4,84 zł na 5,06 zł,
- budynki pozostałe z 4,60 zł na 4,83 zł,
- budowle pozostają bez zmian na poziomie 2%,
- grunty związane z działalnością gospodarczą 0,90 zł na 0,95 zł,
- grunty pod wodami powierzchniowymi stojącymi i wodami płynącymi 4,65 zł na 4,88 zł,
- grunty pozostałe 0,30 zł zwiększenie do 0,32 zł,
- grunty niezabudowane objęte obszarem rewitalizacji z 3,13 zł, na 3,28 zł.

Dodał, że budynki związane z udzieleniem świadczeń zdrowotnych są na poziomie stawek maksymalnych określanych przez ministra, jak również podatek od budowli oraz grunty niezabudowane objęte obszarem rewitalizacji. Reszta jest poniżej stawek maksymalnych.

Przewodniczący Komisji Finansów otworzył dyskusję nad projektami uchwał.



O głos poprosił radny Jakub ELTMAN, cytując: „Ja mam pytanie – ile wynosi szacowany wzrost wpływu do budżetu w związku z proponowaną zmianą podatku od nieruchomości?

Drugie pytanie dotyczy wsparcia dla przedsiębiorców, które w tym roku gdy mieliśmy do czynienia w przypadku pierwszej fali pandemii było przyznawane, to jest ta droga odroczenia podatku od nieruchomości, przedsiębiorcy mogli składać wnioski i z tej pomocy korzystać. Chciałem połączyć te dwa tematy. Na początku w przypadku pierwszej fali pandemii miasto Konin wyszło z inicjatywą do mieszkańców, do przedsiębiorców głównie, żeby ten podatek od nieruchomości odroczyć. W tym kolejnym roku budżetowym, mimo tych trudnych zawirowań gospodarczych ten podatek podnosimy. Widzę tutaj duży brak konsekwencji względem polityki, względem przedsiębiorców, odnośnie tego podatku od nieruchomości.

Zdaję sobie sprawę, że wynika to z konieczności budżetowych, ale jest to co najmniej dziwne, że najpierw próbujemy odraczać, dajemy pewne możliwości ulgi, a następnie tą samą stawkę podnosimy. Prosiłbym o odniesienie się do tych dwóch rzeczy.”

Kolejno głos zabrał radny Sławomir LACHOWICZ, cytując: „Ja mam takie pytanie. Na początku komisji omawialiśmy temat emisji obligacji z tego tytułu, że nie posiadamy wpływów z tytułu podatku PIT, CIT oraz zmniejszonego podatku od nieruchomości. Ja myślałem, że podatek ten pozostanie na poziomie roku 2019, niestety podatek ten podnosimy i to znacznie. Firmy małe, średnie naprawdę dużo traciły, część właścicieli nieruchomości potraciło swoich najemców. Dużo firm małych boryka się z kosztami związanymi z odejściem pracowników na kwarantannę, to są dodatkowe koszty, które trzeba płacić pracownikom tak jak za chorobowe, tak że ponoszą naprawdę duże koszty. I wydaje mi się, że podnoszenie stawek podatków od nieruchomości, jak również gruntów pod nieruchomością to jest dosyć wysokie, bo stanowi ponad 1 zł, dlatego myślałem, że to pozostanie z uwagi na pandemię na poziomie 2019 roku.”

Głos zabrał zastępca prezydenta Paweł ADAMÓW, cytując: „W tym całym pakiecie uchwał o budżetowych, czyli podatku od nieruchomości, podatku od środków transportowych i podatku od posiadania psów, to w tym podatku od nieruchomości zdecydowaliśmy się dokonać podwyżki głównie bazującej na inflacji. Ta inflacja w 2019 i 2020 roku była dosyć duża, co było też spowodowane wieloma świadczeniami socjalnymi i ona w pewnym momencie wynosiła nawet 4,6%. Za wrzesień wynosi 3,6%, tak że mamy do czynienia rzeczywiście z inflacją względnie większą niż do tej pory mieliśmy w latach poprzednich. Podwyżka o 5% podatku od nieruchomości średnio, daje nam możliwość pokrycia tej nadwyżki w inflacji, gdzie te koszty we wszystkich obszarach wzrosły. Koszt finansowy podatku od nieruchomości, który wpłynie do budżetu miasta to jest około 2.300.000 zł.

I tutaj przechodzę też do odpowiedzi między innymi dla pana radnego Lachowicza, my właśnie to obligacje skalkulowaliśmy w oparciu o to, że ten podatek będzie podniesiony. Jeżeli nie dokonamy podniesienia podatku od nieruchomości w zasadzie o wartość inflacyjną, która miała miejsce w ostatnich miesiącach, to nam się to wszystko po prostu nie zepnie. W związku z tym pytanie, skąd mamy wziąć dodatkowe dochody bieżące, aby wydatki bieżące finansować, gdy nie podniesiemy tego podatku?

Rozumiem, że sytuacja przedsiębiorców jest bardzo ciężka, bo na bieżąco z nimi rozmawiamy, spotykamy się, uruchomiliśmy pakiet wsparcia przedsiębiorców, z tego skorzystało mnóstwo osób, każda sprawa była indywidualnie analizowana, rozpatrywana. Teraz też wpływają do nas wnioski dotyczące umorzenia podatku od nieruchomości, każda sprawa też jest bardzo indywidualnie traktowana i tam gdzie jest rzeczywiście uzasadnione, to każdy taką pomoc otrzymywał, czy teraz też w miarę możliwości otrzymuje. Ale jeżeli ktoś wrócił do dobrej kondycji finansowej przedsiębiorstwa, to nie ma podstaw, żeby takiego podatku od nieruchomości nie zapłacić. W związku z tym naszą rolą też jest zadbać o te finanse z dwóch stron, po stronie wydatków maksymalnie oszczędzać tam gdzie się da i o tym dzisiaj mówiliśmy, ile tych wydatków bieżących udało się nam ściąć, ale z drugiej strony zwiększać te wpływy z tytułu podatku od nieruchomości, egzekwować go na takim poziomie, który pozwoli na finansowanie usług.

Tak jak mówię, ta podwyżka na poziomie 5% ona jest praktycznie niewiele większa niż wskaźnik inflacji, który funkcjonował przez ostatnie miesiące, rozdmuchany też wieloma funduszami, które pojawiły się w sferze socjalnej, czy w sferze inwestycyjnej. Zresztą ten wskaźnik inflacji jest widoczny po podwyżkach, które w sklepach były też widoczne w tym roku. W związku z tym to się przekłada na podatek od nieruchomości.

Ostatnia rzecz, którą chciałbym powiedzieć, jak Państwo przeanalizujecie sobie uchwały innych miast to zauważycie, że wszystkie miasta idą maksymalnie we wszystkich kategoriach do limitu ustawowego i jakby ten limit ustawowy był wyższy, to pewnie jeszcze wyżej by te stawki ustawili. My zdecydowaliśmy się jednak w tych kluczowych dla mieszkańców kategoriach jednak nie dochodzić do tych stawek maksymalnych, tylko trzymać się tej tradycji, która zawsze w Koninie miała miejsce, żeby te zmiany jeżeli są, to żeby oscylowały wokół inflacji. Ona de facto niewiele tą inflację przekracza, biorąc pod uwagę, że nie zmieniamy podatku od środków transportowych, ani podatku od posiadania psów, delikatnie o 1% więcej wprowadzamy ten wskaźnik wysokości podatku od nieruchomości."

Kolejno o głos poprosił pan Piotr WOLICKI Prezes Konińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Powiedział, cytując: „Bardzo dziękuję za umożliwienie zabrania głosu. Wsłuchując się w wypowiedzi przedmówców, a wczytując także w uzasadnienie do projektu uchwały, z którego wynika, że wzrost wysokości podatku od nieruchomości

ma łagodzić skutki wzrostu dochodów bieżących, głównie z PIT i CIT, również jako przedsiębiorca, bo spółdzielnia mieszkaniowa poza swoją podstawową działalnością, zarządzaniem zasobami mieszkaniowymi, także jest przedsiębiorcą wynajmującym, o czym mówił pan Lachowicz. Lokale użytkowe, to ja się zastanawiam i chciałbym żebyście Państwo zauważyli i dlatego poprosiłem o zabranie głosu, czy efekt nie będzie odwrotny od zamierzonego, czy ten pieniądz nie będzie pieniądzem naliczeniowym, ponieważ moim zdaniem trzeba patrzeć na całość sytuacji, która w tej chwili ma miejsce w kraju i w naszym mieście. Ja chciałem w związku z tym zwrócić uwagę no to, że może dojść do takiej sytuacji, że w pewien sposób samorząd podnosząc ten podatek od nieruchomości, który uderzy w jakiś sposób w przedsiębiorców, bo jest jakimś elementem, wagą różnych czynników, które wpływają na ich decyzje biznesowe, na kontynuowanie działalności. A nie mówię tego bez powodów, ponieważ w tej chwili płynie do nas kolejna fala podań naszych najemców o obniżenie czynszów, między innymi branża fitness, dzisiaj dwa takie podania wpłynęły. Teraz tak, ja jestem wynajmującym, mi zostanie podniesiony, jeżeli ta uchwała będzie przegłosowana, podatek od nieruchomości, co ja mam powiedzieć takiemu najemcy, który nie ma dochodów i występuje o upust w czynszu? Przecież moje koszty będą rosły. Czy ja mam mu w odpowiedzi powiedzieć, że musi mi zapłacić czynsz wyższy w tej sytuacji?

Idziemy dalej, ubytek moim zdaniem jeszcze bardziej pogłębiający się jeżeli chodzi o podatek PIT i CIT, w pewien sposób zataczamy koło i dlatego pozwoliłem sobie zadać takie pytanie, czy efekt nie będzie odwrotny od zamierzonego, czy faktycznie te pieniądze naliczeniowe zasilą budżet miasta Konina? Myślę, że tyle, dziękuję."

Przewodniczący Komisji Finansów Marek CIEŚLAK podziękował za wypowiedź. Dalej powiedział, cytując: „Myślę, że odpowiedzi udzielił już zastępca prezydenta Paweł Adamów zwracając uwagę na formułę jaką też chcemy zachować. Ten podatek jest inflacyjny, ale też z wypowiedzi pana prezydenta wynika, że urząd, pan prezydent nie jest głuchy na wnioski przedsiębiorców i firm, które jeżeli mają taką sytuację, indywidualnie każda sytuacja jest rozpatrywana. Z jednej strony nie możemy wprowadzać w tej sytuacji takich rozwiązań systemowych, które będą obejmowały wszystkich, bo nie można powiedzieć, że wszyscy będą w takiej samej sytuacji jak pana firma, czy firmy podobne do pana firmy. Jeżeli będzie bardzo źle, to myślę, że taki wniosek do pana prezydenta będzie skierowany i indywidualnie każda sytuacja przedsiębiorcy, firmy będzie badana."

Kolejno głos zabrał zastępca prezydenta Paweł ADAMÓW, cytując: „Oczywiście tutaj jeszcze nawiązując do wypowiedzi pana prezesa, to świetnie rozumiem pana prezesa, bo też byliśmy w kontakcie w okresie pandemii i też dzieliliśmy się tymi wzajemnymi przemyśleniami w zakresie chociażby wynajmu nieruchomości, które on ma

i rzeczywiście braku możliwości zapłacenia za czynsz na rzecz spółdzielni. Tak samo miasto jest dzierżawcą wielu nieruchomości i z tym samym problemem się stykaliśmy, czy nasze spółki. Każdy kto dzierżawił w tym okresie nieruchomości pod biznes miał większe bądź mniejsze problemy.

Natomiast nie rolą miasta jest brać odpowiedzialność za wszystkie podmioty gospodarcze w Koninie, sytuacja była makroekonomiczna. Myślę, że tutaj te kolejne „tarcze rządowe” miały bardzo duże znaczenie. Ta podwyżka 5% to umówmy się ona nie zdecyduje, czy dany przedsiębiorca będzie dalej prowadził biznes czy nie, to jest de facto symboliczna kwota, zarówno dla mieszkańców jaki i dla przedsiębiorców, to jest tak naprawdę regulacja w oparciu o inflację. Przyjeliśmy sobie zasadę taką, że będziemy regulować pewne opłaty, czy podatek od nieruchomości co roku o inflację, żeby nie było takiej sytuacji, że po kilku latach zrobi się nam wielka dziura, gdzie tak naprawdę pobieramy ciągle ten sam podatek, a te koszty inflacji „zjadły” nam tak naprawdę efektywność tego podatku. To jest kilka procent w stosunku do całego podatku, nie powinno to decydować o tym, czy spowoduje to bankructwo przedsiębiorstwa, albo spowoduje, że dana nieruchomość, czy dana osoba popadnie w jakieś tarapaty finansowe, po prostu regulacja w oparciu o inflację.”

Prezes Konińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej dodał: „Panie prezydencie oczywiście, że to samo w sobie oczywiście nie powinno spowodować bankructwa. Nie wiem czy pan zwrócił uwagę na moją wypowiedź, ja mówię że to jest waga, element, jeden z czynników wpływających.

Za chwilę będę Państwo, będziemy wspólnie, ja też będę prosił o zabranie głosu, mówili o kolejnym czynniku wpływającym na sytuację, tu już nie tylko przedsiębiorców, opłata od deszczówki. Tak że to jest kolejny element, na tej sesji mamy dwie kwestie, które w 2021 roku będą wpływały na sytuację przedsiębiorców konińskich. Nie tylko mnie, ja reprezentuję przede wszystkim swój interes, ja myślę że za chwilę popłyną z miasta głosy podobne, tak że mam nadzieję, że będzie tutaj wsparcie ze strony innych, także na to chciałbym zwrócić uwagę.

Jeszcze jedna kwestia tak gwoli uzupełnienia, proszę Państwa my jesteśmy w tym momencie w takim etapie transformacji naszej gospodarki. Przecież nieruchomości komercyjne i proszę też na to zwrócić uwagę podejmując decyzję, nieruchomości komercyjne to jest też w tym momencie kwestia, tu moim zdaniem podatek od nieruchomości się na to przełoży, mamy ewidentnie nadpodaż, handel się przenosi do sieci. Rozpoczął się pewien proces, który chyba już jest nieodwracalny, więc w tym momencie ja już sam się zastanawiam jak zmieniać profil naszych lokali.

Zgadzam się z panem prezydentem, że to jest kwestia po stronie każdego przedsiębiorcy, to on musi zawiadywać swoją substancją, natomiast to co robi miasto w postaci podatku od nieruchomości, to co robi miasto jeżeli chodzi o opłatę od

deszczu, te elementy, chociażby te dwa wymienione, będą istotnie wpływały na decyzje biznesowe przedsiębiorców.”

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji. Przewodniczący Komisji Finansów poddał projekty uchwał pod głosowanie.

#### **Druk nr 436**

**KOMISJA FINANSÓW – projekt uchwały w sprawie stawek podatku od nieruchomości zaopiniowała pozytywnie - 5 radnych „za”, 3 radnych „przeciw”, 3 „wstrzymujących się” od głosu.**

#### **Druk nr 437**

**KOMISJA FINANSÓW – projekt uchwały w sprawie stawek podatku od środków transportowych zaopiniowała pozytywnie - 11 radnych „za”.**

#### **Druk nr 438**

**KOMISJA FINANSÓW – projekt uchwały w sprawie wprowadzenia opłaty od posiadania psów zaopiniowała pozytywnie -11 radnych „za”.**

**Pkt 4. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyjęcia regulaminu odprowadzania wód opadowych i roztopowych ujętych w otwarte lub zamknięte systemy kanalizacyjne na terenie Miasta Konina (druk nr 428).**

**Pkt 5. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie ustalania wysokości stawek opłaty za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych do systemu kanalizacji deszczowej pozostającej w posiadaniu Zarządu Dróg Miejskich w Koninie (druk nr 429).**

**Pkt 6. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały Rady Miasta Konina nr 151 z dnia 20 lipca 2015 r. w sprawie utworzenia gminnej jednostki organizacyjnej - jednostki budżetowej pod nazwą Zarząd Dróg Miejskich w Koninie (druk nr 430).**

**Pkt 7. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie określenia zasad udzielania dotacji celowych na dofinansowanie zadań służących ochronie zasobów wodnych, polegających na gromadzeniu wód opadowych i roztopowych w miejscu ich powstawania poprzez budowę zbiorników retencyjnych naziemnych lub podziemnych (druk nr 442).**

Głos zabrał zastępca prezydenta miasta Paweł ADAMÓW: „Panie Przewodniczący, w tym temacie będzie się wypowiadał zastępca dyrektora Zarządu Dróg Miejskich Andrzej Szczepański, natomiast ja chciałbym kilka kluczowych informacji przekazać odnośnie całego pakietu, bo te wszystkie uchwały mają sens jak są razem uchwalone

i w zasadzie decyzja Państwa radnych będzie się sprowadzać do tego, czy ten cały system wdrażamy w Koninie, czy nie decydujemy się na jego wdrożenie.

Mniej więcej od początku 2010 roku sporo miast zaczęło wprowadzać takie opłaty deszczowe. Wychodząc z założenia, że skoro dostarczają pewną usługę mieszkańcom, podobnie jak wodociągi, dostarczają usługę polegającą na odbiorze ścieków i dostarczeniu wody, to tak samo miasta dostarczają usługę polegającą na odbiorze wody deszczowej i odprowadzaniu jej do sieci. Potem w 2018 roku weszła w życie ustawa prawo wodne, która zrewolucjonizowała podejście do wód deszczowych i wód roztopowych i ustawodawca wtedy, słusznie zresztą, bo jest to działanie mocno proekologiczne i przyszłościowe stwierdził, że wody deszczowe i wody roztopowe nie są ściekami. Nie mogą być odprowadzane kanalizacją sanitarną, nie można ich mieszać z tą samą wodą, trzeba zbudować oddzielny system gospodarki odprowadzania tych wód, bo są to wody, które nadają się do wprowadzenia z powrotem do ekosystemu. Mieszanie ich ze ściekami tak naprawdę powoduje, że my zanieczyszczamy potężną ilość wody na nowo.

Mniej więcej potem powstała instytucja o nazwie Wody Polskie, która miała wziąć i wzięła odpowiedzialność za wszystkie kwestie związane z gospodarowaniem wód, również w zakresie wód deszczowych i w zasadzie wszystkiego co jest związane z wodami w Polsce. I sporo miast rzeczywiście, zidentyfikowaliśmy co najmniej kilkadziesiąt miast w Polsce, które wprowadziły takie opłaty deszczowe, powołując się na to, że po pierwsze coraz więcej wynoszą koszty utrzymaniowe tej infrastruktury, a po drugie coraz większy jest podatek nakładany przez Wody Polskie na samorządy w zakresie tego, że samorządy odprowadzają tą wodę deszczową. Bo za każdy metr sześcienny wody deszczowej, którą my odprowadzamy z naszej sieci do zlewni, czytaj - do rzeki, my musimy Wodom Polskim zapłacić o roku niemałe pieniądze, z roku na rok coraz większe. Jest to podatek, który będzie potrzebny Wodom Polskim na inne inwestycje, które będą realizowane. I my mamy w Koninie 200 km sieci deszczowej, która kosztuje nas rocznie 6,5 mln zł. 4,5 mln zł to koszty inwestycyjne, a 2 mln zł to koszty utrzymaniowe, w tym około 430 tys. zł to są te opłaty do Wód Polskich.

I te koszty z roku na rok są coraz większe, bo mamy też coraz większe potrzeby, które identyfikujemy w zakresie infrastruktury deszczowej zgłaszane nam przez mieszkańców. Najważniejsza kwestia to jest konieczność poprawy stanu technicznego infrastruktury przede wszystkim na Starówce, która rzeczywiście jest w katastrofalnym stanie, Czarków i Glinka. Konieczność przebudowy infrastruktury, całkowicie przebudowy również na Starówce, Zatorze, Czarków i Glinka i także rozbudowa nowej infrastruktury deszczowej na górnej Glince, na Międzylesiu i Grójcu, to są wyzwania, z którymi się spotykamy i musimy znaleźć finansowanie na tego typu infrastrukturę. W związku z tym zaproponowaliśmy, również w ślad za wieloma innymi miastami

w Polsce, wprowadzenie opłaty deszczowej od metra sześciennego o stawce 5,69 zł brutto. Symulacja pokazuje, że w 2021 roku zebralibyśmy około 800.000 zł, w 2022 roku 1.300.000 zł, w 2023 roku 1.700.000 zł. Jednak tutaj dla porównania chciałem przytoczyć kilka miast podobnych do nas takich jak na przykład Głogów gdzie mają 5,37 zł bez żadnych możliwości zniżek, Biała Podlaska 5,18 zł gdzie stawka jest zwiększona w pewnych sytuacjach o 100 %, Bielsko-Biała 6,46 zł gdzie przy pewnych zniżkach stawka jest zmniejszona do 4,91 zł, Rumia 10 zł, Tarnobrzeg 5,80 zł. To są takie miasta podobne, które zdecydowały się też na taką opłatę na podobnym poziomie.

Podsumowując ta opłata, którą my proponujemy, ta stawka, to jest stawka mniej więcej w środku tych wszystkich opłat, które są w Polsce ustanawiane.

Wprowadzamy jednak w tym pakiecie, który Państwu przesłaliśmy, możliwość ulg, bo uważamy, że też trzeba potraktować tą opłatę nie tylko jako środek do zgromadzenia pewnych środków na utrzymanie tej infrastruktury, ale przede wszystkim jako coś co będzie promować pewne postawy ekologiczne, który będzie zachęcał do tego aby tą wodę deszczową gromadzić na naszym obszarze. Bo żaden region w Polsce, a szczególnie tutaj subregion koniński nie jest ofiarą suszy, niedoboru wody i to akurat widzimy bardzo mocno chociażby patrząc jak wysychają nasze jeziora, jak opada stan wód, czy rzek i bez podjęcia pewnych kroków w tym zakresie, tak jak niektóre miasta to zrobiły wiele lat temu, my ciągle będziemy się z tymi problemami zmagać i niewątpliwie jest to proekologiczne i konieczne na przyszłość zarządzanie retencją i utrzymanie wody deszczowej na obszarze zlewni jak najdłużej. I te ulgi, które my wprowadziliśmy, one sprowadzają się do trzech rzeczy. Pierwsza ulga, która jest, to jest w przypadku funkcjonowania na danej nieruchomości urządzeń do retencjonowania wody. Jeżeli właściciel wprowadzi na swojej nieruchomości jakiś zbiornik retencyjny, to będzie miał zniżkę, ulgę od tej opłaty i im więcej wody zgromadzi zbiornik retencyjny, tym większa ulga będzie, ona może wynieść maksymalnie 40% jeżeli zatrzyma 30% odpływu rocznego.

Kolejną ulgą, która się sumuje z pierwszą ulgą, to jest gdy w przypadku funkcjonowania na danej nieruchomości powierzchni biologicznie czynnej, chodzi o to, że im więcej powierzchni biologicznie czynnej na danej nieruchomości będzie miało miejsce, tym większa ta ulga będzie. I tutaj też maksymalnie do 20% i jeszcze 10% za zlokalizowanie na nieruchomości minimum jednego drzewa, co w sumie daje około 70% możliwości uzyskania ulg.

Największym tak naprawdę płatnikiem tej opłaty deszczowej będą markety, które mają bardzo duże powierzchnie dachowe i parkingi. W przypadku jednostkowego płatnika tej opłaty myślę, że ona dotknie mieszkańców domków jednorodzinnych i tam liczyliśmy symulacyjnie, że bez ulg ta opłata mogłaby rocznie wynieść 250 zł, przy

założeniu, że właściciel nieruchomości nie zdecyduje się na żadną z tych ulg. Natomiast jeżeli się zdecyduje, to jest 70% ulgi od 250 zł rocznie.

W przypadku spółdzielni te wpływy opłaty deszczowej one siłą rzeczy rozprowadzone są pomiędzy większą ilość użytkowników. Im wyższy blok, dach wiadomo ten sam, powierzchnia utwardzona ta sama, woda deszczowa w zasadzie ta sama, natomiast im więcej tych mieszkań w danym bloku, de facto tym taniej na mieszkańca, na mieszkanie ta opłata deszczowa powinna wyjść.

Oprócz ulgi w tym pakiecie oferujemy również system dotacji do zbiorników retencyjnych, bo chcieliśmy nie tylko samą opłatą deszczową zmusić mieszkańców do budowania zbiorników retencyjnych, ale chcieliśmy też zachęcić ich systemem dotacji. I proponujemy do uruchomienia system dotacji, który polega na tym, że sfinansujemy właścicielowi nieruchomości 70% poniesionych kosztów kwalifikowanych, jeżeli chodzi o zbiornik retencyjny, jednak nie więcej niż 4.000 zł w przypadku osób fizycznych. W przypadku pozostałych podmiotów to jest 70% poniesionych kosztów kwalifikowanych, nie więcej niż 8.000 zł dla nieruchomości. Osoby, które mogą wnioskować taką dotację są to osoby fizyczne, wspólnoty mieszkaniowe, osoby prawne, przedsiębiorcy. Wiele miast decyduje się tu tylko na osoby fizyczne, bo jest to łatwiejsze do rozliczenia, tutaj poszerzyliśmy, bazując też na innych uchwałach tego typu o osoby prawne, przedsiębiorców, wspólnoty mieszkaniowe, czyli w zasadzie każdy kto jest w stanie w jakiś sposób wybudować u siebie ten zbiornik może skorzystać z tego systemu.

Jeżeli Państwo byście się zdecydowali na uchwalenie tego całego pakietu, to wtedy musielibyśmy też podjąć decyzję w przyszłorocznym budżecie ile byśmy chcieli na taki system dotacji zarezerwować.

Ważna informacja jest taka, że my tak naprawdę pokrywamy koszty deszczówki około 6,5 mln zł, natomiast gro z tej kwoty to jest infrastruktura deszczowa służąca ZDMowi, który w pasie drogowym zbiera tą deszczówkę. Natomiast tą opłatę, którą proponujemy, my ją tak naprawdę proponujemy tylko od tych nieruchomości, które nie są infrastrukturą ZDMowską. Oznacza to, że my nie chcemy przerzucać na mieszkańców kosztów utrzymania infrastruktury deszczowej, która jest ZDMu. My to sobie sami pokryjemy, to jest nasza miejska rzecz, my chcemy tylko podpisać umowy cywilne, tak jak to jest w przypadku wodociągów i kanalizacji sanitarnej z odbiorcami w Koninie, którym doprowadzamy taką deszczówkę, infrastrukturę deszczową pod dom. Skoro korzystasz z naszej usługi, my ponosimy koszty podatku do Wód Polskich i koszty utrzymania, przebudowy tej całej infrastruktury, to musimy też jakąś opłatę pod tym kątem zebrać.

Na początku ten cały zbiór tej opłaty to będzie około 800.000 zł, nie będzie to jakaś kwota, która spowoduje, że pokryje nam w całości koszty utrzymania tej infrastruktury



deszczowej, ale na pewno pozwoli nam to pokryć koszty tych 400.000 zł, które musimy odprowadzić do Wód Polskich, w jakiejś części pokryje nam remonty, naprawy samej infrastruktury. To nie są tylko kanały, ale to są też przepompownie, to są też skomplikowane urządzenia, które kosztują i mieszkańcy naprawdę mają coraz większe wymagania w zakresie infrastruktury deszczowej. Ostatnio mieliśmy na komisji też mieszkańców z Łęczyna, którzy domagali się takiej infrastruktury. Ciągłe tych środków brakuje, w związku z tym to pozwoliłby jakoś w miarę ten problem rozwiązać.

Problem jest skomplikowany. Chciałem jeszcze powiedzieć o jednej rzeczy, o podatku od deszczu, bo dużo się o tym podatku od deszczu mówi, jaka jest relacja tego podatku od deszczu do opłat deszczowych, które odprowadzają miasta.

Podatek od deszczu funkcjonuje już w porządku prawnym od pewnego czasu, bodajże od 2018 roku, tylko że on dotyczył do tej pory nieruchomości powyżej 3,5 tys. m<sup>2</sup>. I teraz są szykowane rozwiązania, które mają dotyczyć mniejszych nieruchomości, nieruchomości powyżej 600 m<sup>2</sup>, które są zabudowane powyżej 50%. I do tej pory w porządku prawnym było tak, że podmioty, które są podłączone do deszczówki są zwolnione z podatku od deszczu. I mam nadzieję, że te rozwiązania legislacyjne, które rząd polski szykuje, też pójdą w tym kierunku, bo w przeciwnym razie mieszkańcy, którzy są podłączeni do infrastruktury deszczowej będą de facto ten podatek płacić podwójnie. Bo z jednej strony Wody Polskie będą kasować ich bezpośrednio jako podatek od deszczu, a z drugiej strony będą kasować nas, samorządy, czyli de facto mieszkańców za to, że odprowadzamy do zlewni opłatę deszczową. Tak że nie może być takiej sytuacji, że zostanie zniesiony ten zapis mówiący, że tam gdzie jest podłączenie do infrastruktury deszczowej podatek od deszczu będzie obowiązywał, to powinno być rozdzielone. Podatek od deszczu obejmował do tej pory i cały czas obejmuje, bo cały czas ten podatek obowiązuje, nieruchomości, które nie są podłączone do deszczówki. Tam gdzie jest deszczówka to miasta nakładają opłaty deszczowe i odprowadzają podatek do Wód Polskich, mamy wtedy zasadę, wszystko jest jeden raz opodatkowane.

W związku z tym stanowisko jest takie, w oparciu o dzisiejsze przepisy prawne, że owszem będzie opłata deszczowa nakładana przez nas, ale takie osoby nie będą płaciły podatku od deszczu i w przyszłości nie powinny go płacić.

Ja wiem, że to jest skomplikowany temat, przede wszystkim jest to aspekt ekologiczny. Jeżeli chcemy mówić, że jesteśmy miastem ekologicznym i chcemy dbać o środowisko, o te aspekty suszy, o wodę, chronić tą wodę, to jest to właśnie jedna z dróg, którą możemy pójść. A drugi aspekt to jest aspekt finansowy, takiej sprawiedliwości społecznej, że jeżeli ktoś korzysta z infrastruktury deszczowej w Koninie, to niech za nią płaci przynajmniej w jakiejś części, a nie że wszyscy mieszkańcy muszą pokrywać koszty funkcjonowania tej infrastruktury. Dzisiaj tak jest, że wielu mieszkańców nie ma

dostępu do infrastruktury deszczowej, ale ze wspólnych podatków finansujemy od długiego czasu odbiorcom infrastruktury deszczowej tą usługę. To tak jakby ta usługa była za darmo, na koszt innych mieszkańców Konina. I to jest też taki aspekt sprawiedliwości, płacimy w samorządzie za te usługi, które bierzemy. Nikt nikogo nie będzie zmuszał do korzystania z infrastruktury deszczowej, równie dobrze może sobie taki mieszkaniec powiedzieć, że nie chce płacić i zostanie od takiej usługi odłączony. Będzie działać na takiej samej zasadzie jak sieć wodna, sieć kanalizacyjna i sieć deszczowa, nikt nikogo nie zmusi, to będzie umowa cywilna.

Ostatnio też się pojawiło pytanie pana przewodniczącego Cieślaka, jak to będzie zbierane w urzędzie? My to przeanalizowaliśmy i w Zarządzie Dróg Miejskich byłaby jedna osoba, która by się tym zajmowała. Tą całą ścieżkę opracowaliśmy, bezpośrednio ta osoba zajmowałaby się tymi umowami i wzywaniem poszczególnych mieszkańców, którzy są odbiorcami tej usługi. Bo dzisiaj gestorem sieci jest Zarząd Dróg Miejskich, ma pełną informację jeżeli chodzi o adresy kto odbiera deszczówkę, natomiast opłatę deszczową liczy się w oparciu o dane statystyczne w zakresie ile spadło deszczu i możemy dokładnie wyliczyć ile z danej nieruchomości spłynęło do naszej sieci. Tak że jest to opłata sprawiedliwa, wydaje się nam, że nie jest to opłata wysoka w skali roku, a jeżeli zastosuje się te zniżki, które mogą sięgnąć nawet 70%, to jest to rzecz do zniesienia, a do tego jest jeszcze ten system dotacji."

Kolejno głos zabrał zastępca dyrektora Zarządu Dróg Miejskich Andrzej SZCZEPAŃSKI. Powiedział, cytując: „Przedstawiamy Państwu trzy projekty uchwał, które dotyczą tego samego tematu właściwie, wprowadzenia usługi odpłatnej odprowadzenia wód opadowych i roztopowych ujętych w zamknięte systemy kanalizacyjne na terenie miasta Konina.

Pierwsza uchwała, to jest uchwała dotycząca regulaminu, czyli zasad współpracy między odbiorcą a dostawcą usług. Dostawcą jest ZDM, odbiorcą usług jest każdy korzystający z sieci kanalizacji deszczowej. To są ogólne zasady, sposoby podłączenia, sposoby komunikacji, sposoby reklamacji, sposoby rozliczenia, sposoby fakturowania. W tym regulaminie kilkudziesięciostronicowym jest to opisane, nie będę przytaczał po kolei wszystkich paragrafów, myślę, że to jest zbędne w tym momencie. Ja tylko podkreślę tyle, że regulamin jest adekwatny, porównywalny jak występuje w innych miastach. My nie „wywarzaliśmy otwartych drzwi”, bo te regulaminy są podobne do regulaminów na przykład w przypadku zbiorowego odprowadzania ścieków, gdzie wodociągi świadczą taką usługę i są bardzo podobne te regulaminy w innych miastach dotyczące kanalizacji deszczowej.

Druga uchwała to jest uchwała dotycząca stawki, trzecia to jest uchwała umocowująca ZDM do pobierania tych opłat. Ja tutaj myślę, że prezydent Adamów przedstawił najważniejsze rzeczy, które wynikają z wprowadzenia tej usługi odpłatnej.

Przewodniczący komisji powiedział, że to jest nowum. Może w Koninie nowum to jest, aczkolwiek tak jak prezydent Adamów podkreślił, w wielu miastach już od kilku, a nawet dziesięciu lat jest wprowadzona taka opłata. Wiele miast podjęło taką czynność a propos uruchomienia takiej opłaty podczas zmiany ustawy prawo wodne, 1 lipca 2018 roku weszła diametralna zmiana w prawie wodnym i od tego czasu stawki, które płaciło wcześniej miasto rządu 60-80 tysięcy złotych rocznie do Marszałka Województwa Wielkopolskiego, wzrosły do 300 a nawet 400 tysięcy złotych. W związku z tym teraz te opłaty, które musimy odprowadzać zgodnie z prawem wodnym, za powierzchnie nie tylko miejskie jak również prywatne, odprowadzając do Wód Polskich opłatę rządu 400 tysięcy złotych. W przyszłym roku szacujemy, że to będzie 430 tysięcy złotych. Także to nie jest do końca nowum.

Jeszcze chciałbym dodać, że my naprawdę w tej chwili jako miasto Konin nie jesteśmy tym „przecierającym szlaki”, bo te opłaty w większości miast już istnieją. Ja nie wiem czy mieliście Państwo dostęp do mojej prezentacji takiej roboczej, ale wiele miast już wprowadziło te opłaty i ta opłata funkcjonuje.

Ostatnie kroki śledziłem w Grudziądzu, gdzie ta stawka jest na tym samym poziomie co my proponujemy. Bydgoszcz, duże miasto, które wprowadziło bodajże 2 lata temu opłatę. Poznań jest w tej chwili w zmianach strukturalnych, ale opłaty też są pobierane od kilku lat. My jesteśmy zwolennikiem żeby jednak nie demonizować tej opłaty z uwagi na to, że to jest opłata za usługę, jak za każdą usługę, którą świadczy na przykład przedsiębiorstwo wodociągowe, żeby nie mylić tego z podatkiem od deszczu jak jest nazywany często, bo to nie jest podatek od deszczu, tylko to jest opłata za usługę odprowadzania kanalizacją deszczową, za którą ktoś musi zapłacić, ktoś musi remontować, ktoś musi nadzorować, ktoś musi ją czyścić, badać ścieki, żeby do rzeki nie dostały się na przykład oleje i różnego rodzaju zanieczyszczenia.

Prezydent wcześniej mówił o tych finansach, ale dobrze że podkreślił te aspekty środowiskowe, bo z mojej perspektywy te finanse są na drugim miejscu z uwagi na to, że te aspekty środowiskowe w dzisiejszych czasach, gdy być może akurat trochę przyćmiła ten temat pandemia, ale ta adaptacja do zmian klimatu, z którą się cały czas borykamy, dąży do tego aby ta woda deszczowa, to jest jeden z elementów, w planach adaptacji do zmian klimatu wszystkich miast, nie tylko w Polsce ale na całym świecie, żeby ta woda jak najbardziej wsiąkała w ziemię, a nie była przekazywana rurami do rzeki. Bo w ten sposób generuje się fale powodziowe, fale suszy i w ten sposób zagrażamy sami sobie w klimacie miejskim. Dlatego też myślę, że ten aspekt środowiskowy w opłatach, mimo tego że to jest opłata, ale to stymuluje jednak świadomość mieszkańców, przedsiębiorców, ludzi, którzy planują zagospodarowanie swojej działki, żeby myśleć o tej wodzie jako czymś przydatnym, czymś co można wykorzystać a nie pozbyć się jako odpadu, jako ścieku. Dobrze że ustawodawca

ustawą, która nałożyła te opłaty, ale też zauważyła, że woda deszczowa nie jest ściekiem lecz wodą, którą możemy w jakiś sposób wykorzystać.

Ja też tutaj podkreślę, że 70% zniżki, ja sobie dzisiaj też to analizowałem, te 70% zniżki naprawdę w perspektywie tych innych miast, które porównuję, stawka 5,83 zł, którą my proponujemy jest na średnim poziomie innych miast, lecz przy uwzględnieniu tej zniżki naprawdę obawiam się, że może ta opłata być niska. Bo patrząc na te możliwości tych zniżek, które się sumują, 40% za zbiornik retencyjny, 20% za powierzchnię biologicznie czynną i 10% za drzewo zlokalizowane na działce, naprawdę to nie jest trudno osiągnąć. Bo na działce na przykład 10 arowej, albo 5 arowej, 6 arowej, dom zajmuje około 1 ara, to jest 100m<sup>2</sup>, czyli powierzchnia biologicznie czynna to jest 9 arów. Załóżmy, że podjazd, chodniki dookoła to jest kolejny ar lub dwa, ale to jest ciągle powierzchnia biologicznie czynna na poziomie 50%, czyli już automatycznie mieszkaniec otrzymuje 20% zniżki. Budując jakikolwiek zbiornik retencyjny otrzymuje zniżkę, jeśli ma drzewo zlokalizowane na swojej nieruchomości to jest kolejne 10% zniżki. I w związku z tym te opłaty mogą sięgnąć w przeliczeniu na metr kwadratowy nawet 88 groszy, 88 groszy za metr kwadratowy powierzchni szczelnej, mówiąc o 100%. A na przykład pamiętajmy, że w regulaminie, o którym mówi pierwsza uchwała, jest załącznik na ostatniej stronie, gdzie są wykazane różnego rodzaju nawierzchnie z różnym współczynnikiem spływu. Czyli za dach, jeżeli jest 100 metrowy dach w rzucie poziomym, nie będziemy płacili za 100 metrów, tylko za 90 metrów, bo współczynnik spływu przyjęty jest na 90%. W związku z tym te udogodnienia, które są w wyliczeniach matematycznych, jednak skłaniają się do tego, że te opłaty, obciążenia dla posesji będą znikome.

Po drugie myślę, że to co prezydent powiedział, że posesje prywatne w mieście z perspektywy doświadczenia i z perspektywy polityki jaką prowadziliśmy jako ZDM przez lata, ostrzegaliśmy, że opłata prędzej czy później wejdzie. Było wiadome, że opłata wejdzie i tego nie zmienimy. Dlatego też wielu tych mieszkańców jednak brało pod uwagę to, że być może warto tą wodę zagospodarować i dzięki temu nie są podłączeni.

Dlatego uważam, że posesje prywatne w domkach jednorodzinnych to jest kilkuprocentowa ranga problemu, czyli 2-3% to posesji jest tylko podłączonych do miejskiej kanalizacji deszczowej.

Ja bym tu chciał podkreślić przede wszystkim, że to co prezydent powiedział, na podstawie kosztów, które szacowaliśmy, które mieliśmy do tej pory co do inwestycji, to jest koszt około 6,5 mln zł. Ja podkreślam, że przy wprowadzeniu tej opłaty te 6,5 mln zł nie przenosimy na usługobiorców, czyli te osoby, przedsiębiorstwa korzystające z usługi kanalizacji deszczowej, tylko w 30%, bo 70% zlewni kanalizacji deszczowej to jest zlewnia ZDM, czyli korzystającym z dróg jest ZDM w 70%. W związku z tym te

koszty to jest ponad 4,5 mln zł i tak musi ponieść miasto samo w sobie. Bo to nie jest przerzucanie kosztów, które miasto korzysta, tylko to są te koszty, które ZDM będzie ponosił i te koszty i tak zostaną w mieście. W związku z tym te środki finansowe nie będą pobierane od mieszkańców, one będą pobierane tylko w takim zakresie jak ktoś korzysta.

Ogólnie uważam, że przede wszystkim trzeba mieć na uwadze, że kanalizacja deszczowa funkcjonuje po cichu, bo dopóki nie ma deszczu to nikt jej nie zauważa. Przewodniczący komisji pamięta ostatni deszcz w Łęczynie i spustoszenie jakie on poczynił i musimy wiedzieć, że z deszczu nawalnego nie jesteśmy w stanie z nimi wygrać, bo inżynieria nie pozwala na to, żeby z deszczem nawalnym wygrać. Jakkolwiek możemy minimalizować skutki tych deszczy nawalnych poprzez na przykład zbiorniki retencyjne, średnice kanałów. Miasto w tej chwili tak się zindustrializowało i tak się utwardziło, „betonoza” się zrobiła, że tej wody deszczowej jest coraz więcej, w związku z tym musimy podjąć czynności do przebudowy sieci na większe średnice lub zbiorniki retencyjne.

Możemy też tutaj poczynić takie kroki przez tą małą retencję w poszczególnych posesjach, czyli zminimalizować dopływ do tej sieci, dzięki temu nie będziemy musieli milionowych lub setek milionów wydać na modernizację sieci, albo rozłożyć to w czasie co nie będzie możliwe przy ograniczeniach budżetowych jakie niestety mamy. Jeśli były by pytania, to proszę bardzo.”

Zastępca prezydenta Paweł ADAMÓW dodał: „Jedno zdanie, o czym zapomniałem powiedzieć na początku. Ten projekt był poddany konsultacjom społecznym, gdzie mieszkańcy przyszli i wyrażali swoje zdanie. Pan dyrektor też bardzo szczegółowo go zaprezentował w czasie tych konsultacji. Jest także odpowiedzią na postulaty środowisk ekologicznych, młodzieżowego strajku klimatycznego, czy postulaty, które prezentowane tutaj były przez panią Emilię Wasiewską i pana Jakuba Eltmanna, którzy są naszymi przedstawicielami z rady miasta do współpracy z tymi młodymi ludźmi, który bardzo troszczą się o swoje środowisko. Tak że myślę, że nasi przedstawiciele rady będą za tym projektem, bo jest to wyjście naprzeciw też temu środowisku.”

Kolejno głos zabrał radny Sławomir LACHOWICZ. Powiedział, cytując: „Ja chciałbym zadać takie pytanie techniczne. Prowadzę działalność, posiadam budynek 1000 m<sup>2</sup> dachu i 2000 m parkingu. Przy stawce 5,38 zł ile ja rocznie będę płacił za deszczówkę?”

Zastępca dyrektora ZDM Andrzej SZCZEPAŃSKI odpowiedział: „To bym musiał policzyć na szybko, bo licząc 1000 m dachu ze współczynnikiem spływu 0,9, bo tak jak mówiłem w załączniku do regulaminu są różne wskaźniki spływu. Na przykład z dachu jeśli jest 1000 m razy 0,9 to jest 900 metrów powierzchni zablokowanej, plus 2000, nawierzchnie betonowe, kostka betonowa, granitowa jest 0,7, czyli 2000 m razy 0,7 to

jest 1400;  $1400+900=2300$  razy ... – 4000 zł tak na szybko licząc bez żadnych zniżek. Jeżeli nie ma żadnych zniżek, czyli jest zero powierzchni biologicznie czynnej, nie ma żadnego drzewa, jeśli nie ma zbiornika retencyjnego. Podkreślam, że te metry, które pan Lachowicz podał to nie są małe metry, bo to jest 1000 m dachu, 2000 parkingu, to już jest spora powierzchnia.”

Radny Sławomir LACHOWICZ dodał: „Tylko chciałem się zapytać, natomiast przedsiębiorców tego typu jak ja jest więcej. Ja nie ma tylko jednego sklepu, takich sklepów i takich powierzchni mam więcej i teraz jeżeli to weźmiemy przez 5, to wychodzi nam już dodatkowy koszt utrzymania firmy 20.000 w skali roku. I to chciałem podkreślić, niestety jest to dosyć znaczny koszt.”

Kolejno o głos poprosił przewodniczący Komisji Infrastruktury radny Marek WASZKOWIAK: „Chciałem poruszyć kilka elementów. Po pierwsze pan przewodniczący Wojdyński wychodząc powiedział do mnie, że sprawa jest tak ważna, że powinna być poświęcona temu oddzielna debata na ten temat, to mówię o czterech uchwałach, łącznie z tymi dotacjami. Zgadzam się z panem przewodniczącym, że temat jest szalenie ważny i warty rozpatrzenia.

Natomiast chciałbym powiedzieć o czymś takim, pan prezydent to podnosił, ważny jest cel, który chcemy osiągnąć. Proszę popatrzeć, dachów jest dużo, są drogi, ale proszę też popatrzeć na trawniki, parki, proszę popatrzeć na innych. Jeżeli nie będą robić parkingów a zrobią trawniki, to my będziemy mieli problem parkingowy. Wszystkie te elementy warto by dokładnie przedyskutować. Myślę o takim spotkaniu panie prezydencie z prezesami spółdzielni, z prezesem Izby Gospodarczej, z przedstawicielami biznesu, żeby nie zagubić istoty, bo istotą w moim przekonaniu jest oszczędność wody tak naprawdę w tym obiegu przyrodniczym.

Proszę Państwa są działki, które mają 80, 90%, 95% niezabudowane, mała działka przy posesji, a są takie, które są zabetonowane i to są różne podmioty. Myślę, że warto przy pomocy tej metody uruchomić trochę inną wyobraźnię społeczną. Dlatego warto by było taką debatę przeprowadzić.”

Następnie głos zabrał radny Jarosław SIDOR. Powiedział, cytując: „Na początek chciałbym wyrazić swoje poparcie do tego co powiedział wychodząc do pana Marka Waszkowiaka pan Tadeusz Wojdyński, jak również to co powiedział pan przewodniczący Marek Waszkowiak. Jest to zbyt poważna sprawa, aby to robić tak na szybko, bez szerokiej konsultacji.

Ale chciałbym się odnieść do tego co już zostało powiedziane. Pan prezydent Adamów powiedział, że średnio z jednego domku jednorodzinnego będzie to opłata 250 zł rocznie. Nie wiem w jaki sposób to policzył, kto to policzył, dlaczego wyszła taka kwota?

Druga rzecz, mówiliście Państwo, zarówno pan dyrektor Szczepański jak i również pan prezydent, że będą zniżki od tego jak jest na powierzchni działki usytuowane drzewo. To ja tylko przytoczę tutaj punkt 5, ja dokładnie przeanalizowałem te dokumenty – zniżka 10% za zlokalizowane na nieruchomości minimum jedno drzewo, którego obwód pnia mierzony na wysokości 130 cm przekracza 100 cm przypadające na każde 800 m<sup>2</sup> powierzchni nieruchomości. Tak że proszę Państwa mówienie publicznie o tym, że będzie zniżka jeżeli jest jedno drzewo, to jest po prostu kłamstwem z uwagi na to, że to jedno drzewo jest liczone na 800 m<sup>2</sup> powierzchni.

Kolejna rzecz dotycząca, ja nie będę do końca i chciałbym wyrazić swoją opinię, w druku nr 442 jest tutaj mowa o tzw. dofinansowaniu. Proszę Państwa znam osoby, które mają już takie zbiorniki retencyjne na deszczówkę, gdzie spływa woda z dachu, z kostki betonowej na posesji i te zbiorniki są czynne. Czy te osoby, które mają już 10, 15, 20 lat będą w jakiś sposób gratyfikowane w tych opłatach, nie biorąc dotacji od miasta, która w tym druku nr 442 jest przewidziana?

Więcej z tego co zauważyłem taka osoba fizyczna nie może sobie wykonać samemu tylko musi to wykonać firma, wtedy automatycznie koszty wykonania takiego zbiornika praktycznie wzrastają. Warto by było wziąć pod uwagę np. zakup przez osobę prywatną zbiornika, zakup materiałów i wykonanie we własnym zakresie, a rozliczać tylko materiały na wykonanie takiego zbiornika. Dlatego uważam, że naprawdę jest to zbyt poważny temat abyśmy go tutaj, tą drogą internetową załatwili i podjęli strategiczną decyzję.

A to co powiedziałem w środku, to nie wiem skąd pan prezydent wziął kwotę 250 zł rocznie od domku rodzinnego.”

O głos w dyskusji poprosił prezes Konińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Piotr WOLICKI. Powiedział, cytując: „Szanowni Państwo ja mam nadzieję, że ta sugestia, pierwszy o tym powiedział pan Marek Waszkowiak, zostanie przyjęta i dadzą sobie Państwo więcej czasu na to, żeby między innymi z naszą spółdzielnią skonsultować, ja bardzo chętnie w tym wezmę udział.

Jeszcze do prezydenta Adamowa, przyznam szczerze pierwsze słyszę, że były konsultacje społeczne. Ja aktywnie brałem i cały czas biorę udział odnośnie Miejskiego planu adaptacji do zmian klimatu, też czekam na kolejne ruchy i nie wiem na czym polegały te konsultacje, pierwsze słyszę. Gdybym wiedział o tym to bym wziął w nich udział, a tak to, patrzę też na zegar, nie chcę też przedłużać, bo ja mam całą masę pytań i powiem takie rzeczy, które mi się tak najbardziej nasuwają, żeby to jakoś streścić, bo mam nadzieję, że te konsultacje jeszcze będą.

Zastanawia mnie jak zostało policzone 800.000 zł, które w pierwszym roku działania w 2021 mają wpłynąć do budżetu miasta. Pan Andrzej podał przykład Bydgoszczy

i Poznania. Ja pociągnę ten przykład dalej, Bydgoszcz 2021 rok stawka 4,44 netto, 4,80; Poznań w tym roku dla takich nieruchomości jak moja i dla handlowych 3,93 brutto. Interesuje mnie też to ile miasto w tej sytuacji budżetowej chciałoby przeznaczyć na wsparcie dofinansowania na tą małą retencję w 2021. Jak mają być mierzalne efekty tego wsparcia, jakieś symulacje może wykonywano, są jakieś oczekiwania.

Też jest bardzo ciekawy temat, który już zaprzętał Państwa uwagę, czyli jak ZDM podejździe do stosowania uchwały. Proszę Państwa dla mnie to jest duży konglomerat, to są tysiące podmiotów, spółdzielnie, podmioty handlowe. Tu się dowiedziałem, że jest niewielki odsetek właścicieli domów jednorodzinnych, ale jestem też ciekawy jak będą potraktowane zespoły garażowe. Nie wiem czy Państwo się orientują, myślę, że część Państwa tak, że jeżeli chodzi o zespoły garażowe, wiele garaży jest wydzielonych po tzw. obrysie. Kilka przykładów: na Gajowej garaże, na Paderewskiego, Torowa, Spółdzielców, to są setki garażowiczów. Jestem ciekawy jak to będzie procedowane, ponieważ mnie też interesuje żeby wszyscy byli potraktowani równo, żeby w stosunku do każdego podejmować te działania, które mają mobilizować do wykonywania małej retencji, a nie tylko skupić się na tych, którzy mają największe dachy, największe powierzchnie. Ja nie zakładam, że tak będzie, ale też tego nie wykluczam, dlatego zwracam na to uwagę.

Nie chcę przedłużać. Była tutaj mowa o ekologii, mam takie pytanie, chodzi mi o informację, skupię się może na informacji z 2012 roku, chodzi o nielegalne przyłącza do kanalizacji sanitarnej, kiedy wody deszczowe były odprowadzane do kanalizacji sanitarnej. W 2012 obecny i ówczesny prezes PWiKu w mediach lokalnych, cytuję: *na 153 posesje, których przeprowadzono kontrolę na osiedlu Glinka, aż 78 posesji miało nielegalne odprowadzanie wód do kanalizacji sanitarnej*. Chodzi mi o to jaka jest efektywność w wychwytywaniu tych osób, które wody deszczowe odprowadzają do kanalizacji sanitarnej, bo wydaje mi się, że to nie jest działanie ekologiczne. Po prostu o to pytam, bo skoro mówimy o ekologii to mówmy o niej szeroko i ten aspekt, tutaj jest moja niewiedza, może Państwo wiedzą, ja po prostu nie wiem, bardzo mnie to interesuje.

To może tyle, ja mam tu całą masę pytań odnośnie regulaminu.”

Zastępca prezydenta miasta Paweł ADAMÓW odpowiedział: „Najpierw się odniosę do tego co pan radny Sidor mówił. Nie wiem, nie rozumiem do końca wypowiedzi pana radnego, zarzucił mi, że skłamałem z tym drzewem. Natomiast ewidentnie ulga jest liczona, tak jak powiedziałem, od trzech elementów, jednym z elementów jest posiadanie drzewa o obwodzie 100 cm na terenie działki, wtedy jest 10% ulgi. Natomiast są jeszcze dwa inne elementy, czyli zatrzymywanie odpowiedniego poziomu wody deszczowej, czy zatrzymywanie jej na terenie działki, a nie wprowadzanie jej do kanalizacji deszczowej, albo utrzymanie odpowiedniego procenta



niezabudowanego terenu, czyli biologicznie czynnej powierzchni. Jeżeli właściciel nieruchomości będzie spełniał te wymogi może 70% ulgi uzyskać, symulacja pokazała nam mniej więcej średnio, że te 250 zł przy domku jednorodzinny taka opłata powinna być zbierana, nie licząc tych ulg. Także ja podaję tutaj takie dane, nie wiem w jakim miejscu skłamałem.

Nawiązując do postulatów w zakresie odłożenia na później tego tematu. Szanowni Państwo, my jesteśmy przygotowani pod względem organizacyjnym i tutaj Państwa zapewniam, do realizacji tej usługi w sposób profesjonalny i każda sytuacja, z każdym właścicielem nieruchomości będzie rozpatrywana indywidualnie. To znaczy, że będziemy jako miasto, jako Zarząd Dróg Miejskich podpisywać z każdym odbiorcą usługi, którą jako miasto świadczymy, umowę i w tej umowie zostanie wszystko określone, wymierzone, określone parametry zostaną użyte. Tak że zapewniam Państwa, że nie musimy wymyślać na nowo wszystkiego i systemowo na tej sali wyregulować.

Państwo radni mają podjąć decyzję, czy idziemy w ten system czy nie, natomiast wolą prezydenta jest to, aby zorganizować go w taki sposób, aby ta opłata była zbierana efektywnie. Nie wymyślamy tutaj prochu, wykorzystujemy rozwiązania są stosowane we wszystkich miastach, bo inaczej nie da się tego wyliczyć. Zbiera się opłatę deszczową wszędzie od m<sup>3</sup>, jest tyle wody, tyle wody wprowadza się do systemu, to tyle trzeba zapłacić opłaty deszczowej.

Tutaj odnosząc się do pana radnego Lachowicza. Jeżeli pan jest przedsiębiorcą i wprowadza pan bardzo dużo wody do kanalizacji deszczowej, do systemu, to dlaczego mieszkańcy Konina, którzy nie mają dostępu do takiej usługi mają co roku za pana te koszty płacić? Co mam powiedzieć mieszkańcom, którzy od lat proszą się o infrastrukturę deszczową, a ja im mówię – ja nie mam pieniędzy, bo muszę w tym przypadku płacić za kogoś innego. Niech ten, kto korzysta z naszej usługi, z naszej kanalizacji, niech wniesie jakąkolwiek opłatę. Opłata, którą my proponujemy, to ona nawet w połowie nie finansuje tego ile my tak naprawdę kosztów utrzymania ponosimy w zakresie tej infrastruktury. Natomiast jest to społecznie sprawiedliwe, bo znaczna część mieszkańców Konina nie ma dostępu do kanalizacji deszczowej, a musi za nią płacić dzisiaj z budżetu, kosztem innych działań, albo kosztem tego, że inne usługi są też świadczone na wysokim poziomie.

Po drugie ma charakter ekologiczny, o tej ekologii ciągle zapominamy, każdy liczy tą złotówkę, a później następuje element suszy, to wtedy „krzyczymy”, no tak miasto nic nie robi w zakresie ekologii. My proponujemy rozwiązania ekologiczne.

I też jest elementem trochę w tej trudnej sytuacji ratującym nasze finanse. Szanowni Państwo my też w znacznej mierze te pieniądze zbieramy dla rządu, bo to Wody Polskie z roku na rok nakładają na nas coraz większe obciążenia w tym zakresie, a jak

ktoś nie będzie w systemie opłaty deszczowej, w systemie deszczówki, to może być tak, że zostanie osiągnięty podatkiem od deszczu i wtedy stawki są jeszcze większe.

W związku z tym apeluję do Państwa o to, żebyśmy nie szli w kierunku przekładania tego na później. Tutaj wiele już było takich dyskusji, zostawmy, przełożmy, do konsultacji. Panie prezesie konsultacje były, sam pamiętam, że pan był na konsultacjach w Młodzieżowym Domu Kultury, gdzie pan dyrektor Szczepański szczegółowo zaprezentował tę koncepcję, o której dzisiaj rozmawiamy. Owszem nie było wtedy mowy o wysokości stawki, do to dookreśliśmy, wiele rzeczy było oczywiście do „ubrania” w uchwały, ale konsultacje nie są od tego, żeby przedstawiać mieszkańcom kompleksowy pakiet uchwał, od tego jest rada miasta i komisja. My Państwu zaprezentowaliśmy wtedy jak rozumiemy filozofię zbierania deszczówki i było to szczegółowo zaprezentowane. I pan dyrektor też tutaj to potwierdzi, w związku z tym ja uważam, że te konsultacje były, bo nic innego nie wymyślimy, mamy od m<sup>3</sup> i nie ma innej formuły. W związku z tym odłożenie dyskusji na później niczego nie zmieni.

My dostarczyliśmy Państwu standardowy pakiet uchwał do opłaty deszczowej, wyjaśniliśmy dzisiaj Państwu szereg wątpliwości w tym zakresie. Teraz jest też decyzja polityczna, czy Państwo jesteście za pójściem w stronę ekologii, pójściem w stronę sprawiedliwości społecznej, pójściem w stronę zbierania tej opłaty lub nie. Bo przekładanie decyzji na później to jest znowu wycofywanie się rakiem, a trzeba wziąć odpowiedzialność za miasto. Po to zostaliśmy wybrani na pozycje prezydentów, radnych, weźmy odpowiedzialność za swoje decyzje. Poświęcamy tutaj znowu kilka godzin swojego prywatnego życia, siedzimy tutaj późno, dyskutujemy, prezentujemy i ktoś znowu mówi – to może nie teraz, może kiedyś indziej podejmiemy. Szanowni Państwo jesteście zdecydowani, prezydent miasta nie wnosi projektów uchwał bo nie jest do nich przekonany. Jesteśmy przekonani bo tego potrzebujemy, uważamy że to jest sprawiedliwe, ekologiczne i dobrze przygotowane. My jako miasto jesteśmy perfekcyjnie przygotowani do tego żeby to wdrożyć. W związku z tym proszę nie posługiwać się argumentami, że gdzieś my nie będziemy komuś mogli wyliczyć, bo to zapewniam się nie zdarzy. Pytanie tylko czy chcecie Państwo radni taką opłatę wprowadzić, czy nie? To jest decyzja polityczna.”

Radny Sławomir LACHOWICZ powiedział: „Ja zadałem pytanie typowo techniczne, mi chodziło o to jaki to będzie koszt dodatkowy przy prowadzeniu mojej działalności. Ja nie powiedziałem, że ja nie chcę płacić za wodę deszczową, czy żeby ktoś za mnie płacił. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Komisji Finansów stwierdził, że odpowiedź na to była udzielona, orientacyjny koszt był wyliczony przez dyrektora ZDM, bez uwzględnienia ulg jakie można zastosować.

Kontynuując radny Sławomir LACHOWICZ: „Panie przewodniczący, pan mnie też nie zrozumiał. Ja zadałem pytanie jaki to będzie koszt, na które pan Andrzej Szczepański wyliczył mi i nie powiedziałem, że ja nie chcę płacić. Pan prezydent Adamów powiedział, że ktoś ma za mnie płacić. Nie zrozumieliśmy się chyba.”

Ponownie głos zabrał prezes KSM Piotr WOLICKI, cytując: „Były konsultacje, o których pan mówił oczywiście, ale one dotyczyły MPA gdzie ten temat był tylko i wyłącznie wzmianką, tak głęboko wtedy o tym nie rozmawiano. Kwestia planu MPA, Miejski plan adaptacji do zmian klimatu, jest cały czas procedowany, ja tam też wniosłem pewne uwagi, więc w tym momencie nie uważam, że ten temat tego regulaminu był konsultowany, o to mi chodziło.

Natomiast ja jestem też interesariuszem tego regulaminu, ponieważ na bazie tego regulaminu będę przystępował do negocjacji z Zarządem Dróg Miejskich w zakresie umowy i ten regulamin dla ZDMu będzie wiążący. Tak że ja też informuję, że w mojej ocenie ten regulamin nie jest dobrze przepracowany i będę korzystał z tych instrumentów prawnych, które mi przysługują po to, żeby wypracować sobie jak najlepsze warunki wyjściowe do negocjacji.”

O głos poprosił radny Bartosz MAŁACZEK. Powiedział, cytując: „Pan prezydent wspomniał, że osoby, które nie będą zobowiązane jakby do płacenia tej opłaty wówczas mogą podlegać podatkowi deszczowemu, który jest wprowadzony przez ustawodawcę w formie ustawy całkiem niedawno, nie wiem czy już weszła w życie, natomiast została uchwalona i ma obowiązywać od 1 stycznia 2021 roku, czyli tak samo jak opłata, którą planujemy wprowadzić.

Pytanie do pana prezydenta bądź do pana Andrzeja Szczepańskiego z ZDM. Jaka jest różnica między naszą propozycją opłaty wprowadzanej przez samorząd a podatkiem od tego deszczu, który jest proponowany przez ustawodawcę i o ile ta nasza oferta jest korzystniejsza?”

Odpowiedzi udzielił Andrzej SZCZEPAŃSKI: „A propos opłaty, która jest wprowadzana w prawie wodnym, są to dwie różne opłaty. Opłata, którą my ponosimy jako ZDM do Wód Polskich dotyczy odprowadzania wód z kanalizacji deszczowej i tą opłatę ponosimy za drogi, jak również za posesje podłączone do kanalizacji deszczowej. I to jest około 77 groszy za m<sup>3</sup>, tyle płacimy za m<sup>3</sup>, które dostarczają też przedsiębiorcy, mieszkańcy, inni użytkownicy. Miasto ponosi tą opłatę i to jest związane z prawem wodnym z artykułem 274. Zaś tą drugą opłatę, która w tej chwili obowiązuje, to jest też ten artykuł tylko ust. 6 i ona dotyczy opłaty za zmniejszenie naturalnej retencji i to dotyczy tylko i wyłącznie posesji 3,5 tysiąca m<sup>2</sup> i 90% uszczelnionej. Ten podatek z ustawy o przeciwdziałaniu skutkom suszy, który wymienia te parametry jest w szerokich konsultacjach społecznych i nie wiem jak to się skończy, bo rozmawiałem z kancelaria prawną, która też widzi duże zagrożenia, czy to w ogóle wejdzie.

Aczkolwiek te parametry tam zmniejszono do 600 m<sup>2</sup> działki i 50% uszczelnienia. W tej chwili zapis w ustawie jest taki, że eliminuje zdublowanie opłaty gdzie jest kanalizacja deszczowa, tam gdzie jest kanalizacja deszczowa nie ma opłaty za zmniejszenie naturalnej retencji. Jaki będzie skutek nowej ustawy, czy to będzie wycofane czy nie, ja tego nie wiem w tej chwili, nie potrafię powiedzieć. To jest jeden aspekt tego ostatniego pytania.

Tu troszeczkę może takie odczucie wyjść z wypowiedzi pana prezesa Wolickiego, przytoczył dwie stawki 4,40; 4,93, np. w Poznaniu czy w Bydgoszczy. Zgadza się, aczkolwiek muszę powiedzieć, że my mamy szereg ulg, gdzie tam tych ulg nie ma. Dlatego też uważam, że jeżeli zmniejszymy stawkę, a zrezygnujemy z ulg na pewno to będzie na niekorzyść i przypuszczam, że spółdzielni mieszkaniowej też. Uważam, że system ulg, który proponujemy jest systemem, który promuje też zachowania proekologiczne. Jeśli przyjmujemy „suchą stawkę” bez żadnych ulg za drzewo, za retencję, za powierzchnię biologicznie czynną, wtedy staje się ta opłata iście opłatą tylko do ściągnięcia finansowego, a naszym celem jest jednak ten czynnik ekologiczny jednak wyartykułowany w takiej formie, żeby te zniżki były przełożeniem na pieniądź jaki odbiorca płaci.”

Przewodniczący Komisji Finansów Marek CIEŚLAK powiedział: „Co do wypowiedzi pana prezydenta, pana dyrektora zgadzam się w zupełności, powinniśmy iść w tym kierunku, z góry nie zakładając, że to się nie uda. Jedyne czego mi brakuje w tym systemie, to potwierdzenia panie prezydencie jaką kwotę służby finansowe pragną zabezpieczyć w budżecie na 2021 rok, żebyśmy my wiedzieli jaka kwota, bo tutaj nie ma, jest tylko, są kwoty podane jednostkowe wsparcia takiego przedsięwzięcia, ale ja bym chciał wiedzieć końcową kwotę. Ja myślę, że na początek przynajmniej to 300, czy 500 tysięcy powinno chyba być wprowadzone. Ale trzeba się zastanowić ze służbami i przeanalizować jaką, tak jak na wzór była kwota 600 tysięcy jeśli chodzi o przyłącza kanalizacyjne, tak tutaj trzeba się zastanowić. I też odpowiedzieć, czy dajemy jedną kwotę na dofinansowanie dla osób prywatnych i podmiotów gospodarczych, czy też będziemy rozdzielać. Bo kwoty są różne, dla indywidualnych 4000 zł, 8000 zł dla, żeby nie było, że zabezpieczymy kwotę jedną, a podmioty gospodarcze bardzo szybko tą kwotę jakby skonsumują, a indywidualne osoby nie będą miały szans skorzystania z dotacji. Ja bym proponował jednak zaproponować dwie kwoty, dla indywidualnych i dla podmiotów gospodarczych.”

Zastępca prezydenta Paweł ADAMÓW odpowiedział: „Tą decyzję będziemy podejmować na etapie ustalania budżetu na przyszły rok, jeżeli od 1 stycznia rzeczywiście ten system miał wejść w życie. Myśleliśmy, żeby Państwu zaproponować w budżecie kwotę 100 tys. zł, ale oczywiście będzie to temat do przedyskutowania.

Myślę, że najpierw trzeba podjąć decyzję, że w ogóle w to wchodzimy, potem możemy rozmawiać o tym ile zabezpieczamy na system dotacji."

Przewodniczący Komisji Finansów: „Takie działania proekologiczne też między innymi proponowałem do budżetu, żeby zabezpieczyć je ze środków Funduszu Ochrony Środowiska jaki wpływa do naszego budżetu za korzystanie ze środowiska. Kwota, którą posiadamy w dyspozycji rocznej, około 4 milionów, powinna być stricte właśnie na takie rzeczy i trzeba wreszcie w budżecie zabezpieczać konkretne kwoty. Nie na zasadzie pewnych drobnych wydatków, które niby z przepisów wynikają, ale my nigdy nie stworzymy czegoś o co nam chodzi, jeśli chodzi o ochronę powiedzmy powietrza. Dlatego zaproponowałem w budżecie miasta na 2021 powiedzmy kwotę 2 milionów ażeby zabezpieczyć podłączanie i rezygnowanie z ogrzewania węglowego i przyłączanie na centralne ogrzewanie części Starego Konina, gdzie ten problem jest najbardziej widoczny. Ale ta kwota musi być znacząca, żebyśmy my zauważyli efekt ekologiczny tego wszystkiego.

Jeżeli mamy robić coś takiego, co teraz próbujemy zrobić, to uważam że ta kwota też powinna być w pewien sposób znacząca, 100 tysięcy traktuję tą kwotę jako symboliczną a nie wpływającą na pewne zachowania społeczne też przedsiębiorców. I też proszę wziąć pod uwagę, właśnie wydaje mi się, że ta kwota powinna być inna dla przedsiębiorców, a inna dla podmiotów prywatnych"

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji. Projekty uchwał poddano pod głosowanie.

**Druk nr 428 - KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY – projekt uchwały w sprawie przyjęcia regulaminu odprowadzania wód opadowych i roztopowych ujętych w otwarte lub zamknięte systemy kanalizacyjne na terenie Miasta Konina zaopiniowały pozytywnie - 5 radnych „za”, 2 „wstrzymujących się” od głosu.**

**Druk nr 429 - KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY – projekt uchwały w sprawie ustalania wysokości stawek opłaty za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych do systemu kanalizacji deszczowej pozostającej w posiadaniu Zarządu Dróg Miejskich w Koninie zaopiniowały pozytywnie – 5 radnych „za”, 2 „wstrzymujących się” od głosu.**

**Druk nr 430 - KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY – projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Rady Miasta Konina nr 151 z dnia 20 lipca 2015 r. w sprawie utworzenia gminnej jednostki organizacyjnej - jednostki budżetowej pod nazwą Zarząd Dróg Miejskich w Koninie zaopiniowały pozytywnie – 6 radnych „za”, 1 „wstrzymujący się” od głosu.**

**Druk Nr 442 - KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY – projekt uchwały w sprawie określenia zasad udzielania dotacji celowych na**

**dofinansowanie zadań służących ochronie zasobów wodnych, polegających na gromadzeniu wód opadowych i roztopowych w miejscu ich powstawania poprzez budowę zbiorników retencyjnych naziemnych lub podziemnych zaopiniowały pozytywnie - 6 radnych „za”, 1 „wstrzymujący się” od głosu.**

**Pkt 8. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Koninie na lata 2021-2024 (druk nr 441).**

Projekt uchwały omówił kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Rafał OBLIZAJEK.

Przewodniczący Komisji Finansów otworzył dyskusję nad projektem uchwały.

O głos poprosił prezes KSM Piotr WOLICKI. Powiedział, cytując: „Ja powrócę do tego pytania wcześniejszego, kiedy mówiliśmy o ekologii, tylko w kontekście PWiKu, jak wieloletni plan PWiKu wpisuje się w przeciwdziałanie tej patologii w postaci korzystania z kanalizacji sanitarnej w celu odprowadzania wód deszczowych, chciałem się coś na ten temat dowiedzieć. Jeżeli nie dzisiaj to w przyszłości, może w środę na sesji Państwo by wtedy też na ten temat się dowiedzieli.

I drugi temat, mnie to interesuje jako odbiorcę wody, jak te wszystkie inwestycje poprzez amortyzację przełożą się na politykę taryfową. Połowa przyszłego roku, jak dobrze pamiętam koniec maja, to jest koniec 3-letniej taryfy. PWiK po zatwierdzeniu tego planu będzie zapewne występował o zatwierdzenie taryfy na cenę wody i odprowadzanie ścieków, a ponieważ w wieloletnim planie na stronie 9 jest wzmianka o tym jeżeli chodzi o źródła finansowania, na końcu w ostatnim zdaniu napisano, że spółka liczy również na środki finansowe z budżetu miasta. To mam też pytanie do pana prezydenta, jak odnośnie właśnie tych planów i tej sytuacji trudnej jeśli chodzi o inwestycje, to może znaleźć odzwierciedlenie spełnienia tego oczekiwania? Czyli co z tym deszczem, który idzie do kanalizacji sanitarnej, czy coś jest na rzeczy, jak te inwestycje przełożą się na ceny wody?”

Odpowiedzi udzielił prezes Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Koninie Zbigniew SZYMCZAK, cytując: „Pan Wolicki pytał o efektywność wychwytywania nielegalnych przyłączy do kanalizacji sanitarnej. Od kilku lat prowadzimy już kontrole nielegalnych przyłączy deszczówki do kanalizacji sanitarnej. Wykrywamy, dyscyplinujemy, wyznaczamy terminy, na wniosek mieszkańców przesuwamy te terminy. W tej chwili jesteśmy na takim etapie, że generujemy gdzieś około 100 posesji nadal nieodłączonych od kanalizacji sanitarnej, które wody deszczowe do niej odprowadzają.

W zależności od tego czy są to lata suche czy są to lata mokre to od 3.450.000 do 4.000.000 ścieków dopływa do naszych do naszych oczyszczalni. W tych ściekach jest

od 500 do 1.000.000 m<sup>3</sup> wód deszczowych. Jest to problem ekologiczny, jest to również problem ekonomiczny, ponieważ te „ścieki” czyli deszczówka musi przepłynąć przez wszystkie nasze ciągi technologiczne na oczyszczalniach ścieków, generuje dodatkowy koszt z tym związany i za odprowadzenie już oczyszczonych ścieków do rzeki Warty przedsiębiorstwo musi również stosowną opłatę wnieść.

Drugie pytanie pana prezesa Wolickiego dotyczyło w jaki sposób wpłyną na wysokość opłat za wodę i ścieki, pan prezes pytał o kwestie odpisów amortyzacyjnych. Oczywiście odpis amortyzacyjny stanowi koszt, który jest kosztem związanym z prowadzeniem przez nas działalności kanalizacyjnej i wodociągowej, natomiast gro tych inwestycji, które my planujemy na najbliższą czterolatkę to są inwestycje, które nie mają związku bezpośrednio z działalnością wodociągową, czy kanalizacyjną. Są to inwestycje na przykład energetyczne, których koszty odpisów amortyzacyjnych nie będą wpływały na wysokość opłat za wodę i za ścieki. I to jest taka „trzecia noga” biznesowa, którą PWiK od jakiegoś czasu intensywnie rozwija, pozyskuje zewnętrzne środki finansowe na realizację inwestycji i te przedsięwzięcia będą przez nas rozliczane w sposób jak najbardziej biznesowy, to znaczy muszą same na siebie zarabiać i przynosić dodatkowy zysk przedsiębiorstwu.

Powiem, że w latach 2021-2024 wartościowo największą planowaną inwestycją jest budowa regionalnej instalacji zagospodarowania osadów ściekowych, jest to kwota około 59.300.000 złotych, inwestycja będzie realizowana pod warunkiem zdobycia zewnętrznych źródeł finansowania i to postawiliśmy poprzeczkę bardzo wysoko, większość z tych środków finansowych powinny to być środki dotacyjne, w przeciwnym razie ta inwestycja pod względem biznesowym spółce opłacać się nie będzie.

Poza tym planujemy wydać około 29.000.000 złotych, ponad 29.000.000 złotych na budowę sieci kanalizacyjnej, 16.740.000 złotych na budowę sieci wodociągowej i pozostanie jeszcze niewielka kwota w przyszłym roku na zapłacenie wykonawcy za realizację największej w tej chwili realizowanej przez przedsiębiorstwo inwestycji, czyli modernizacji stacji uzdatniania wody. To są główne inwestycje, które planujemy w najbliższych czterech latach.

Jeżeli chodzi o sieć wodociągową, pozyskaliśmy już środki finansowe zewnętrzne na realizację 11 zadań inwestycyjnych, odbudowy i budowy sieci wodociągowej. Będą to przede wszystkim: odbudowa sieci wodociągowej na osiedlach Międzylesie, w ulicy Reformackiej, Świętojańskiej. Będziemy również odbudowywać metodą bez wykopową rurociągi wody surowej i rurociągi wody uzdatnionej na stacji uzdatniania wody, budować sieć wodociągową w ulicy Laskowieckiej, Sulańskiej, Hutniczej, oraz ulicy Przemysłowej, aż do Trasy Warszawskiej. Planujemy przebudować jedną z głównych magistral wodociągowych fi 300, która dostarcza wodę do lewobrzeżnego

Konina. Na to środki finansowe już pozyskaliśmy z działania PI4 z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, podpisaliśmy umowę na realizację tej inwestycji, finalizujemy kwestie dotyczące zabezpieczenia tej pożyczki.

Planujemy również ze środków własnych realizować mniejsze inwestycje wodociągowe w ulicy: Sosnowej, 11 Listopada, Mickiewicza na odcinku od Kopernika do Kilińskiego, w ulicy Kalinowej na Wilkowie, w ulicy Malinieckiej, Sulańskiej, Solskiego, Sybiraków, w Łężynie na terenach po byłej cukrowni, w ulicy Armii Krajowej i Piłsudskiego, ulicy Leśnej, Okólnej, oraz ulicy Spokojnej.

Cele jakie założyliśmy to przede wszystkim zwiększenie niezawodności systemu, zapewnienie mieszkańcom Konina dostępu do wysokiej jakości wody pitnej spełniającej rygorystyczne normy polskie i europejskie, mówię tutaj o modernizacji stacji uzdatniania wody przede wszystkim i budowę nowych odcinków sieci wodociągowej. Chcemy pozyskać nowych klientów i zwiększyć ilość sprzedawanej wody. Wiązać się to będzie również ze zrównoważonym rozwojem dzielnic naszego miasta. Planujemy wybudować i modernizować ponad 38 kilometrów kanalizacji sanitarnej, będą to przede wszystkim inwestycje w ulicy Zakładowej, tu jesteśmy po pozytywnej ocenie formalnej złożonego przez nas wniosku do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na odbudowę kolektora sanitarnego fi 800. Jest to strategiczna z punktu widzenia sieci kanalizacyjnej inwestycja w mieście, ponieważ ten to kolektor praktycznie rzecz biorąc odbiera ścieki z dzielnic północnych naszego miasta.

Będziemy budować kanalizację sanitarną w ulicy Hutniczej, ulicy Sulańskiej, przeznaczaliśmy również środki finansowe na realizację odbudowy kanalizacji w północnych dzielnicach, mówimy tu o Łężynie, między innymi o terenie po byłej cukrowni. Podobnie w ulicach Armii Krajowej, Piłsudskiego, Wierzbowej, Polnej, na ulicy Międzylesie, na ulicy Grójeckiej, na osiedlu Grójec I etap budowy kanalizacji sanitarnej, jak również w ulicy Rybackiej, Kanałowej, Gosławice, tam najprawdopodobniej przejmemy wszystkich w tej chwili klientów, którzy odprowadzają ścieki do kanalizacji sanitarnej odprowadzanych do oczyszczalni ścieków przy elektrowni.

Podobnie w ulicy Leśnej, Okólnej, modernizować również będziemy przepompownię ścieków, przepompownię PS 17 i PS 3 oraz całą instalację wapniowania osadów dowożonych. Myślimy również o tym żeby gospodarkę osadową modernizować.

Jakie są cele tej działalności, to przede wszystkim chcemy aby wszystkie normy i wymogi krajowe, zwłaszcza prawa wodnego i dyrektywy europejskiej, tu przede wszystkim dyrektywy ściekowej z 1991 roku były nadal w naszej aglomeracji przestrzegane. Ja przypomnę tylko duże nakłady inwestycyjne w poprzednich okresach inwestycyjnych naszej spółki, doprowadziły do tego, że w tej chwili jesteśmy



jedną z nielicznych w kraju aglomeracji, która spełnia wymogi dyrektyw ściekowej Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi o te kluczowe inwestycje, ja już wspominałem o modernizacji stacji uzdatniania wody, wartość inwestycji brutto to ponad 41.000.000 złotych. W tej chwili nasze zaangażowanie w realizację tej inwestycji jest na poziomie 63%. Poza termomodernizacją budynków i modernizacją wszystkich ciągów technologicznych warto tu wspomnieć, już od jakiegoś czasu woda przekazywana do mieszkańców naszego miasta nie jest bakteriologicznie zabezpieczona chlorem gazowym tylko podchlorynem sodu. Będziemy również montować na tej instalacji lampy UV, wybudujemy również pompy ciepła o mocy 261 KW i instalację fotowoltaiczną o mocy 100 KW, na pewno poprawi to kwestie dotyczące kosztów utrzymania tego obiektu, jak i całkowite, kompleksowe zagospodarowanie terenów."

Przewodniczący Komisji Finansów podziękował za kompleksową informację. Dodał: „Ja bym chciał usłyszeć, bo część tych zadań, które widzimy w tabeli ma wpisane pewne kwoty, inne zadania tych kwot nie mają. Na samym końcu w uzasadnieniu tego wniosku jest takie stwierdzenie – liczymy również na środki finansowe z budżetu miasta Konina, które jako najtańsza forma wsparcia przyspieszą realizację zadań inwestycyjnych. I bardziej by mnie interesowało i na pewno Państwa radnych, które zadania i w jakiej wielkości środki finansowe by były niezbędne PWiK, żeby te zadania zrealizować. Bo jeśli chodzi o 2021 rok to parę zadań jest takich nieobciążonych jeszcze środkami i czy w ogóle panie prezydencie przewiduje się wzmocnienie naszej spółki PWiK finansowaniem pewnych przedsięwzięć. Nie można zapominać, że każda ze spółek, każda, nie jest jakimś oderwaną satelitą, jak dobrze się dzieje w spółkach dobrze się dzieje w mieście i wice versa. Czy te działania, które tutaj pan prezes przedstawił, to co widzimy w tych, miasto będzie wspierało jakoś szczególnie z pewniej strategii jaką mamy w mieście, czy zostawiamy powiedzmy działania stricte panu prezesowi, firmie? Jak do tej pory daje sobie radę i dalej ma sobie dawać radę, jednak budżet, czy środki jakieś będą celowo kierowane na jakieś cele, które są przedstawione."

Zastępca prezydenta miasta Paweł ADAMÓW odpowiedział, cytując: „Rzeczywiście PWiK ma bardzo ambitny program inwestycyjny. Do tej pory były realizowane bez wsparcia miasta, odbywało się to albo z dotacji, albo z preferencyjnych pożyczek, albo z wkładu własnego. Myślę, że najbardziej oczekiwanymi przez nas posunięciami byłoby utrzymanie tego sposobu realizacji inwestycji w taki sposób, aby miasto nie musiało dokładać w żaden sposób. Chociaż wyobrażam sobie takie sytuacje, że są jakieś inwestycje o strategicznym znaczeniu i wtedy wspólnie podejmujemy ten wysiłek.

Ja myślę, że tutaj kierunek siłą rzeczy będzie inny i to trzeba zacząć też i o tym mówić, że nam dzisiaj spada liczba mieszkańców, czyli spada nam liczba odbiorów usług, które świadczy PWiK, w związku z tym rozbudowa sieci wydaje się

być nieekonomiczna. Bo jeżeli mamy określoną liczbę odbiorców, to inwestowanie i rozbudowa sieci nie zawsze powoduje, że jest to racjonalne. Dociągnięcie sieci do miejsc Konina gdzie będzie bardzo mało odbiorców docelowo, tak naprawdę powinniśmy się bardzo mocno zastanowić, czy każdą następną inwestycję bardzo mocno badać, czy rzeczywiście powinniśmy w nią wchodzić czy nie. I powinniśmy się też otworzyć na to, myślę że tutaj pan prezes też pokazuje takie sygnały też potencjalnym deweloperom, przedsiębiorcom, że nadchodzi też okres współfinansowania sieci wodno-kanalizacyjnej. To znaczy, że jeżeli ktoś chce mieć pociągniętą odpowiednią infrastrukturę, to też powinien partycypować w budowie sieci w jakimś zakresie, każdy projekt powinien być rozpatrywany indywidualnie, bo nie stać miasta i myślę, że spółki też nie stać na ciągłe rozbudowywanie sieci w nieskończoność, bo to siłą rzeczy przełoży się potem na ceny dla pozostałych użytkowników. A naszym celem jest dzisiaj utrzymanie jednak tej ceny i taryfy na poziomie jak najniższym, dlatego tutaj też rozumiem pana prezesa i to parcie na rozbudowę sieci jest bardzo duże, ale często jest to nieracjonalne, bo budowa tej sieci ona siłą rzeczy przełożyłaby się na zwiększone koszty dla pozostałych, bo inni musieliby de facto pokryć koszty funkcjonowania tej sieci i ona by się spłaciła. W związku z tym musimy bardzo ostrożnie podejść do przyszłej polityki inwestycyjnej PWiKu, badać racjonalność tych inwestycji, w miarę możliwości starać się o współfinansowanie strony potencjalnych inwestorów, którzy się w Koninie pojawiają, bądź deweloperów, którzy budują nowe osiedla, żeby to nie odbywało się kosztem dotychczasowych użytkowników i nie powodowało wzrostu cen."

Przewodniczący Komisji Finansów: „Myślę, że to co pan prezydent powiedział przed chwilą dotyczy jakby przyszłości, bo te plany, które są teraz, to są na pewno przemyślane i racjonalne, inaczej by nie były zaproponowane. Jedynie to, co pan powiedział o tych deweloperach, którzy budują jakby z własnych środków, a później w majestacie prawa próbują te pieniądze odzyskać i my musimy za to w sumie płacić, tworząc sieci wody pitnej, czy nawet inne instalacje na osiedlach, które tworzą jako deweloperzy. O tym mówimy?"

Zastępca prezydenta Paweł ADAMÓW odpowiedział: „One mogą być zrealizowane szybciej lub wolniej. Jeżeli ktoś by chciał realizować szybciej, to może powinien się do nich „dorzucić”, że tak powiem, dofinansować tę inwestycję w jakimś większym stopniu już w tym momencie. Tak że chodzi również o to, aby..."

Przewodniczący Komisji Finansów stwierdził, że pytał o inwestycje, które stricte dotyczą założeń zawartych w strategii. W planach ujęto, że dane osiedla będą się rozwijały, bo bez tego nie przyciągniemy mieszkańców, jak nie będzie infrastruktury. Jeśli nie będzie mieszkańców nie będzie wpływów jeśli chodzi o podatki od nieruchomości, bo za chwilę mieszkańcy pójdą do sąsiednich gmin.

O głos poprosił radny Jakub ELTMAN. Powiedział, cytując: „Nie mogę się zgodzić panie prezydencie z tym, że rozbudowa sieci nie przyczyni się od obniżki kosztów spółki. To jest troszeczkę absurdalny argument. Co więcej uważam, że spółka powinna tak rozszerzać działalność, że powinna nawet wykraczać poza granice miasta. Spółka powinna być na tyle konkurencyjna na rynku, aby swoją działalność rozszerzać tak daleko i w ten sposób tworzyć właśnie to o czym zawsze i tak szeroko mówiliśmy a propos aglomeracji konińskiej. I to były częste też argumenty używane miesiąc temu na komisji gdy dyskutowaliśmy na temat zmian granic, właśnie tym tematem było rozszerzenie działalności naszych spółek. A więc uważam, że dla rozwoju spółki, dla zmniejszenia kosztów usług, sieć wodociągowa naszej miejskiej spółki powinna rozszerzać się jak najszerzej, ponieważ to powoduje zmniejszenie kosztów, a w rezultacie mam nadzieję również zmniejszenie kosztów ponoszonych przez odbiorców.”

Głos zabrał zastępca prezydenta Paweł ADAMÓW: „W pełni się z panem radnym zgadzam, żeby maksymalnie poszerzać działalność spółki, mieć jak najwięcej odbiorców, tylko chodzi mi o to, żeby każdy projekt był racjonalny, żebyśmy nie ciągnęli infrastruktury wodno-kanalizacyjnej do dwóch domków, bo taka sieć jest wtedy nieracjonalna i ona się odbywa kosztem mieszkańców, którzy obecnie z niej korzystają. Chodzi o racjonalne projekty, natomiast jak najbardziej jeżeli są racjonalne, to możemy poszerzać nawet poza granice.”

Przewodniczący Komisji Finansów dodał: „Jeżeli spółka miejska w danej chwili ma zadania inwestycyjne, to też się nie zgadzam do końca, że to jest stricte sprawa danej spółki. Wsparcie z miasta jest zawsze potrzebne, żadna ze spółek nie powinna zostać sama sobie i dla siebie działać, bo ona nie tylko działa dla siebie jako spółki, bo musimy pamiętać, każda ze spółek jest w 100% własnością miasta. I nie możemy też mówić, że sprawa inwestycji danej spółki, to jest sprawa powiedzmy tej spółki, drugiej spółki. To jest nasza wspólna sprawa i wszelkie wsparcie, wszelkie działania w tym kierunku powinny z miasta być brane pod uwagę. To jest moje zdanie.”

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji.

**KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY – projekt uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Koninie na lata 2021-2024 zaopiniowały pozytywnie – 6 radnych „za”, 1 „wstrzymujący się” od głosu.**

**Pkt 9. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie ustalenia opłaty za przewozy osób i bagażu ręcznego lokalnym transportem zbiorowym, świadczonym**

**przez Miejski Zakład Komunikacji w Koninie Sp. z o.o. oraz określenia uprawnień do bezpłatnych i ulgowych przejazdów (druk nr 440).**

Projekt uchwały omówił kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Rafał OBLIZAJEK. Poinformował, że zmiany dotyczą usprawnienia obsługi bezpłatnych przejazdów dla uczniów szkół i problemów związanych z wydawaniem kart ucznia. Dokumentem poświadczającym miałyby być legitymacja szkolna z pieczętą konińskiej szkoły.

Nie było zgłoszeń do dyskusji.

**KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY – projekt uchwały w sprawie ustalenia opłaty za przewozy osób i bagażu ręcznego lokalnym transportem zbiorowym, świadczonym przez Miejski Zakład Komunikacji w Koninie Sp. z o.o. oraz określenia uprawnień do bezpłatnych i ulgowych przejazdów zaopiniowały pozytywnie - 7 radnych „za”.**

**Pkt 10. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia opinii o wysokości cen za odzysk i unieszkodliwianie 1 Mg odpadów z grupy 20 (odpady komunalne łącznie z frakcjami gromadzonymi selektywnie) na 2021 rok (druk nr 439).**

Projekt uchwały omówił kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Rafał OBLIZAJEK. Poinformował, że cennik nie zmienia się i jest w takiej wysokości jak to było na rok 2020.

Nie było uwag do projektu uchwały.

**KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY – projekt uchwały w sprawie wyrażenia opinii o wysokości cen za odzysk i unieszkodliwianie 1 Mg odpadów z grupy 20 (odpady komunalne łącznie z frakcjami gromadzonymi selektywnie) na 2021 rok zaopiniowały pozytywnie - 7 radnych „za”.**

**Pkt 11. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie scalenia i podziału nieruchomości w Koninie w sąsiedztwie ulic: Brzozowa – Michała Oczapowskiego (druk nr 446).**

Projekt uchwały omówił kierownik Wydziału Geodezji i Katastru Paweł SMOGÓR. Poinformował, że w wyniku scalenia powstanie 71 działek budowlanych w większej części przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe, w mniejszej części pod budownictwo mieszkaniowo-usługowe. Kierownik udzielił informacji o przebiegu wyłożenia projektu scalenia i ustalenia opłaty adiacenckiej. Rada uczestników scalenia sugeruje, żeby wskazana w projekcie stawka opłaty w wysokości 20%, wynosiła 4% wzrostu wartości nieruchomości, tak jak w przypadku uchwały scaleniowej dotyczącej

ulicy Brzozowej, która była podjęta w październiku 2018 roku. Jednoznaczne rozstrzygnięcie należy do rady gminy.

Zastępca prezydenta Paweł ADAMÓW dodał: „Ja dzisiaj spotkałem się z przedstawicielem tych osób, bo oni rzeczywiście uważają, że są potraktowani niesprawiedliwie, bo I etapy scalenia były na 4%, tu zaproponowaliśmy 20%. Natomiast jednak wytłumaczyłem przedstawicielce, że w zeszłym roku podjęliśmy uchwałę i zrewolucjonizowaliśmy trochę kwestię opłaty adiacenckiej i że ta stawka 20% ona i tak jest bardzo atrakcyjna w stosunku do stawki, którą mają wszyscy inni mieszkańcy. Wszyscy inni mieszkańcy mają stawkę 50% wzrostu wartości nieruchomości, tutaj natomiast jest 20%. To i tak jest preferencja o 30% mniej, natomiast też tutaj są zapisy, które spowodują, że za ileś tam lat wybudujemy tam infrastrukturę i wtedy naliczymy tę opłatę i tak możemy ją rozłożyć na 5 lat rocznych opłat, co nie będzie jakąś dotkliwą opłatą na nieruchomość. Tak że pod tym kątem jest to zapis korzystny, natomiast ciągle to 20% dla tych mieszkańców jest za dużo. Ja bardziej odnosiłem to do pozostałych mieszkańców Konina, gdzie mają 50%, nie do tamtych z I etapów gdzie mają 4%. Prawo się zmieniło w zeszłym roku jak my podnieśliśmy te opłaty dla wszystkich mieszkańców do 50%.”

Radny Jakub ELTMAN dodał: „Chciałem zapytać dlaczego robimy wymyk w tej uchwale odnośnie opłaty adiacenckiej? Jak dobrze pamiętam jakiś czas temu mieliśmy szeroką dyskusję na temat tego czy to ma być wprowadzone, czy nie, ostatecznie wysoka rada to wprowadziła. Skoro mamy jakieś obowiązujące prawo lokalne, to dlaczego w tym przypadku z tego prawa nie korzystamy? Bo jakby nie widzę celu robienia wymyku od obowiązującego prawa w postaci tamtej uchwały dotyczącej opłaty adiacenckiej. Prosiłbym o jakieś szersze wyjaśnienie dlaczego ta sprawa jest tak ważna, że my w tej tą opłatę zmniejszamy?”

Głos zabrał radny Bartosz MAŁACZEK: „Ja mam dwie uwagi. Pierwsza, że w otrzymanych materiałach jest tylko załącznik nr 2, natomiast nie ma załącznika nr 1, który też jest wymieniany w uchwale i z którym warto by było się zapoznać przed podjęciem uchwały.

I druga kwestia dotycząca właśnie opłaty adiacenckiej. Czy miasto ma już może jakieś wyliczenia, perspektywę jakie to by były wpłaty do budżetu miasta?”

Wyjaśnień udzielił kierownik Wydziału GM Paweł SMOGÓR: „Dlaczego zmniejszamy tą opłatę z 50 do 20%? Sytuacja była taka, że my przystąpiliśmy do prac związanych ze scaleniem pod koniec roku 2018, informując mieszkańców o możliwości podjęcia takiego działania. W konsekwencji tego w marcu oni wszyscy złożyli wnioski o scalenie, czyli jeszcze przed podjęciem przez radę uchwały o wysokości stawek opłaty adiacenckiej z tytułu wybudowania urządzeń infrastruktury technicznej. Czyli gdyby

wtedy mieszkańcy wiedzieli o tym, że taka będzie wysokość tej stawki, to oni mogliby nie złożyć tych wniosków, czyli nie doszłoby do tego scalenia

Należy też zaznaczyć, że mieszkańcy, uczestnicy scalenia ponoszą koszty przeprowadzenia tej procedury. Później te wszystkie koszty związane z geodezyjną obsługą, z ujawnieniem nowego stanu w księgach wieczystych.

Ja już robiłem wstępną kalkulację przychodów w tytułu opłaty adiacenckiej scaleniowej, przy stawce 4% przy średniej powierzchni działki budowlanej 9 arów, taki mieszkaniec zapłaciłby opłatę adiacencką w wysokości 800 złotych. Przy 20% stawce już 4.000 złotych, przy 50% 10.000 złotych. To się przekłada na wpływy do budżetu, przy 4% stawce to jest 55,5 tysiąca, przy 20% stawce 278.000 złotych, przy 50% stawce prawie 700.000 złotych.

A co do załącznika, część załączników na pewno nie będzie publikowana ze względu na ochronę danych osobowych. Czyli wszystkie te załączniki, których jest większość, gdzie są wykazane księgi wieczyste, były to dane osobowe, nie są publikowane."

Radny Jakub ELTMAN dodał: „W takim razie wydaje mi się, że ten przykład pokazuje zasadność tej opłaty adiacenckiej. Skoro ci mieszkańcy się temu jawnie sprzeciwiają, do czego mają prawo, ponieważ jak rozpoczęto z nimi rozmowy ta opłata nie funkcjonowała w świetle naszego lokalnego prawa, w takim razie czy to też nie podważa decyzji wysokiej rady, że ta opłata kiedyś była wprowadzona. Nie chcę się teraz cofać i dyskutować nie na temat, ale proszę wziąć pod uwagę ten przykład, że funkcjonujemy w świetle jakiegoś prawa, które w tej chwili funkcjonuje. Skoro część radnych zdecydowała się wtedy na wprowadzenie tej opłaty i dzisiaj z tej opłaty jakby na rzecz tych mieszkańców rezygnujemy, to jest to co najmniej dziwne. Za chwilę się okaże, że przyjdą inni mieszkańcy, którzy powiedzą tak – zróbmy scalenie, zamianę działek w obrocie infrastrukturalnym, ale chcemy zrezygnować z tej opłaty skoro tamci zrezygnowali."

Zastępca prezydenta Paweł ADAMÓW powiedział: „Jest jedna różnica między tym co się teraz dzieje, co rozpatrujemy, a tym czego generalnie dotyczy opłata adiacencka. W zeszłym roku podjęliśmy uchwałę, że opłata adiacencka wynosi 50% wzrostu wartości nieruchomości i ona obowiązuje już powszechnie. Gdzieś założymy na osiedlu ktoś buduje, ma działkę, jedną, drugą, trzecią, my wybudujemy pełną infrastrukturę, wzrośnie mu wartość nieruchomości i wtedy rzeczywiście naliczamy 50%. Ale tutaj mamy wyjątkową sytuację, że jest układ scaleniowy i na potrzeby każdego scalenia trwają negocjacje, indywidualne ustalenia, a ostatecznie rada zatwierdza. Ta procedura scaleniowa ona jest takim specyficznym rodzajem procedury, gdzie uwzględnia oczywiście tą opłatę adiacencką, ale każde scalenie jest inne.

Generalnie jest zasadna ta opłata adiacencka, bo ona generalnie obowiązuje, natomiast to jest wyjątek gdzie rzeczywiście indywidualnie podchodzi się do tych tematów. Oddzielną uchwałą negocjuje się, spisuje się porozumienie, powołuje się jakaś rada scaleniowa, tworzy się układ i Państwo radni zatwierdzają ten układ taką uchwałą. I to jest taka wyjątkowa rzecz, w związku z czym to nie podważa tej opłaty adiacenckiej tylko w tym przypadku tylko trochę ją komplikuje.

Radny Bartosz MAŁACZEK powiedział: „Tak jak wspominał pan kierownik, w przypadku już 20-to, nie mówiąc już o 50% opłacie adiacenckiej te kwoty robią się już dosyć spore, mogą być spore dla niektórych osób, kilkutyśne, dlatego taka prośba, być może byłaby jakaś możliwość rozłożenia opłat w czasie, żeby trochę ulżyć tym mieszkańcom.

I druga uwaga co do kolegi Jakuba Eltmana. Jeżeli ci Państwo przystępując do całej procedury scalenia, jeszcze wówczas nie obowiązywała ta uchwała, którą wysoka rada podjęła w 2019 roku, wydaje mi się, że proponowany przez pana prezydenta kompromis między tymi 4 a 50% jest w pełni zasadny.”

Zastępca prezydenta Paweł ADAMÓW dodał: „Rozumiem, że pan radny pytał o możliwość rozłożenia na raty. My w tej uchwale zakładamy możliwość rozłożenia na raty. Jeśli się nie mylę, to mamy tam zapis taki dotychczas stosowany, że 5 lat płatność do marca 1/5 całej kwoty, ale to jest liczone dopiero od momentu wybudowania infrastruktury, dokonania wycen i wtedy naliczamy opłatę adiacencką i prezydent może się zgodzić rozłożyć ją na 5 lat.”

Przewodniczący Komisji Finansów Marek CIEŚLAK powiedział: „Osobiście mam uwagę do § 6 uchwały, ja nie wiem czy Państwo radni się z tym zgodzą, proszę przeczytać go. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że scalenie jest bardzo dobrym kierunkiem prorozwojowym w mieście. Jeżeli tworzymy plany zagospodarowania przestrzennego, a za nim nie idą właśnie takie plany scaleniowe, to plan można powiedzieć leży latami i ten teren, który obejmuje plan zagospodarowania można powiedzieć dość długo jest „nieskonsumowany” i to jest bardzo dobry kierunek. Też należy wiedzieć, że jeżeli zdecydujemy się na scalenie i to co jest zawarte w projekcie uchwały, scalenie to jest też pewne zobowiązanie miasta, to jest bardzo poważne zobowiązanie miasta w stosunku do tych, którzy chcą żeby ten teren był scalony. To jest bardzo istotne szanowni Państwo, bo jeżeli wprowadzamy opłatę adiacencką, ona będzie dopiero po 10 latach, bo tak jest zapisana umowa, 10 lat, ale po 10 latach miasto się zobowiązuje, że w danym terenie scaleniowym musi być wybudowana infrastruktura drogowa, kanalizacyjna, wodociągowa i wszelka inna. To powoduje, że między innymi scalenie to jest pewna umowa między osobami, które ten teren zamieszkują z miastem.

I nie podoba mi się właśnie § 6 i ja wnoszę o wykreślenie tego paragrafu. Dlaczego? Ponieważ skoro jest napisane, że 10 lat ma miasto na stworzenie w tym terenie

infrastruktury technicznej, to ludzie to podpisują, godzą się na to i to ma być zrealizowane. A otwieranie wszelkich „furtek”, co pisze w § 6 - *Dopuszcza się możliwość zmiany terminu określonego w § 5 ust. 5, w przypadku...*, nieważne w jakim, przypadku zawsze się znajdzie. Chodzi mi o to, że paragraf ten podważa wiarygodność miasta w stosunku do mieszkańca. I ja uważam, że nie powinniśmy takich „furtek” tworzyć. Jeżeli miasto się decyduje w dniu podpisywania tego zobowiązania, to wtedy będzie się trzymało, że za 10 lat ten teren, który został określony granicami scalenia, ma być wybudowany.

Nie wiem co Państwo radni na to, ja proponuję, by ten paragraf wykreślić z uchwały.”

Kierownik Paweł SMOGÓR powiedział, cytując: „W odniesieniu do tego co powiedział pan przewodniczący chciałem od strony formalnej powiedzieć, że to nie jest możliwe usunięcie tego paragrafu, wykreślenie, ponieważ procedura uchwalenia scalenia wymaga zaopiniowania projektu scalenia przez radę uczestników scalenia i wyłożenia. Czyli należy wyłożyć w takiej formie w jakiej zostanie przyjęty później przez radę miasta. Na tym etapie rada miasta może tylko zmienić w uchwale wysokość opłaty adiacenckiej. Jeżeli chce dokonać jakiś innych zmian należałoby ponownie wyłożyć projekt uchwały do uwag uczestników scalenia.”

Przewodniczący Komisji Finansów: „To mam zrozumieć, że rada scaleniowa ten projekt uchwały zatwierdziła, ten zapis § 6 i nie mieli żadnych uwag? Czyli godzą się na coś takiego.”

Kierownik Paweł SMOGÓR odpowiedział: „Tak, jedyna uwaga dotyczyła wysokości opłaty adiacenckiej.”

Wobec powyższego Przewodniczący Komisji Finansów wycofał wniosek.

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji.

**KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY – projekt uchwały w sprawie scalenia i podziału nieruchomości w Koninie w sąsiedztwie ulic: Brzozowa – Michała Oczapowskiego zaopiniowały pozytywnie - 6 radnych „za”, 1 radny „przeciw”, 1 „wstrzymujący się” od głosu.**



**Pkt 12. Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawie:**

- a) zbycia nieruchomości i obciążenia nieruchomości służebnością gruntową przechodu i przejazdu (druk nr 431);**
- b) zamiany nieruchomości (druk nr 432);**
- c) zbycia nieruchomości (druk nr 433);**
- d) obciążenia nieruchomości służebnością gruntową (druk nr 434).**

**Pkt 13. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wniesienia wkładu niepieniężnego do Miejskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Koninie (druk nr 435).**

Projekty uchwał omówił kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Tadeusz JAKUBEK. Odnosząc się do druków nr 431, 432, 434 i 435 poinformował, że projekty uchwał dotyczą jednego obszaru ulicy Działkowej, gdzie MTBS realizuje budowę garaży. Część działek nie była zabudowana garażami i w 2019 roku przystąpiono do dalszej budowy. Zmieniło się prawo budowlane określające wielkość garaży, co spowodowało, że istniejące działki należało scalić i na nowo podzielić. W związku z tym przedstawiono wyżej wymienione projekty uchwał.

Radny Tomasz Andrzej NOWAK: „Chciałem się zapytać, w przypadku druku nr 433 – Pawłówek, chciałem się zapytać, bo teren, o którym jest mowa to są pola na tę chwilę (radny pokazał zdjęcia z terenu) Tu jest ten teren, o którym mówimy, druk numer 433. Tak to wygląda teraz co widać na ekranie mojego telefonu, ten kwadrat niebieski na mapie i tutaj jeszcze nic nie ma. To jest ujęcie jakby Państwo patrzyli od strony kamerki w laptopach, to jest z północy na południe.

I mam pytanie, bo w planie zagospodarowania przestrzennego widzimy tam już siatkę ulic rozrysowaną, więc wychodzi na to, że to są takie różnego typu skrawki, ale na mapie z planem zagospodarowania przestrzennego widać już w tym miejscu idącą u góry ekranu tą drogę, która tam będzie w przyszłości, obecnie jest to taka droga polna, droga gruntowa. Więc patrząc od tej drogi, to jest to zdjęcie z tą szachownicą już ulic wrysowaną, widzimy tą niebieską działkę i obok ten mały żółty paseczek. Tam nie ma nic, ani na tej niebieskiej działce 231/6, ani tej właśnie malutkiej 183/34. Widzę, że tutaj to jest zakup związany z rozszerzeniem.

Chciałem zapytać co tam będzie, kiedy ta działka została zakupiona, dlaczego sprzedajemy właśnie ten skrawek i co z tym kawałkiem obok? Czy ta osoba nie jest zainteresowana całym tym prostokątem pomiędzy tymi ulicami? Tutaj są usługi w planie zagospodarowania przestrzennego, mieszkaniówka i usługi. Więc mam pytanie, jak to jest zaplanowane przede wszystkim, tym bardziej, że ta działka 231/6 to

tak wygląda jakby ona była zakupiona, albo miała być zakupiona razem z pasem drogowym, dochodzi do samej ulicy o numerze 8KDD na mapie i ta działka 5 MMU, którą widzimy dochodzi do drogi, która idzie w pionie na mapie MKDD. Proszę o więcej informacji jakie tu są plany, bo to są na tę chwilę pola. To są całkowicie dziewicze pola (radny pokazał nagranie z terenu), dlatego jest interesujące co się z tym terenem stanie. To jest ta polna droga, przy której jedna z działek będzie przylegać, to jest na Pawłótku.

Proszę pana kierownika Jakubka o wyjaśnienia."

Kierownik Wydziału GN Tadeusz JAKUBEK odpowiedział: „O tym druku nie mówiłem jeszcze nic, stąd też rozpocznę od początku.

Właściciel tej działki 231/6, która jest zaznaczona na mapie ramką niebieską, wystąpił z wnioskiem o zakup działki tej zaznaczonej na mapie kolorem żółtym, która jest własnością miasta. Parametry tej działki absolutnie nie wskazują, że to jest działka samodzielna i zagospodarowanie samodzielne nie wchodzi w rachubę. Pytaliśmy właścicieli działek sąsiednich czy są zainteresowani nabyciem tej działki. Nie wyrazili zainteresowania stąd też uważamy, że sprzedaż w trybie bezprzetargowym na poprawę zagospodarowania działki wnioskodawcy jest w pełni zasadne.

Proszę się nie obawiać panie radny Nowak, że ta działka wchodzi na drogę. Nie, to tylko jest szerokość działki niebieskiej tak narysowana, ale ta działka macierzysta wnioskodawcy nie wchodzi w pas drogowy, nie ma tu żadnej nieprawidłowości.

Ta działka została nabyta przez właściciela działki 231/6 od miasta Konin w przetargu, ona jest przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową i myślę, że ta działka, którą chce nabyć, ona będzie w jakimś stopniu funkcję mieszkaniową realizowała."

Radny Tomasz Andrzej NOWAK: „Mam jeszcze pytanie, jakiej wielkości są te działki? Ile to jest arów ta niebieska i ta nowa żółta, którą mielibyśmy zbyć?"

Przewodniczący Komisji Finansów, że wszystko jest zapisane w uchwale. Działka 183/34 o powierzchni 0,0517 ha, czyli 5 arów.

Kierownik Tadeusz JAKUBEK odpowiedział: „Ta działka, którą chcemy zbyć ma powierzchnię 5 arów i 17 m<sup>2</sup>. Nie chcę z pamięci teraz mówić powierzchni działki macierzystej, ale ona ma 1812 metrów."

Radny Tomasz Andrzej NOWAK: „Jeszcze dopytam. Ta działka jest taka podłużna, wiem, że to jest decyzja kupującego, miasto może to bez problemu sprzedać, natomiast działka jest podłużna, ja mam mniej więcej wyobrażenie skali jakie tam są wielkości działek, bo tam często bywam akurat. To wygląda jakby to miała być jakaś droga dojazdowa. Jeśli ten żółty prostokąt ma 5 arów, to będzie to bardzo rozciągnięte 5 arów, działka mieszkaniowa to raczej nie będzie. Więc mam pytanie, czy ta osoba ma

zaplanowany wjazd na posesję od strony lewej tego niebieskiego kwadratu, albo z góry od tych zaplanowanych dróg, czy być może będzie to jako droga dojazdowa? Tym bardziej, że zostanie działka narożnikowa i jakiś skrawek wzdłuż, powyżej tej działki 231/6. Jak my te działki będziemy sprzedawać, jak te granice tutaj przebiegają?"

Kierownik Tadeusz JAKUBEK: „Ten kształt działki żółtej wynika z tego, że ona kiedyś faktycznie była wydzielona jako pas drogowy. Natomiast zmienił się pas zagospodarowania przestrzennego i po zmianie planu zagospodarowania droga została zlikwidowana i stąd też jesteśmy właścicielem działki, która ma kształt działki drogowej, ale de facto nią nie jest. Czy właściciel nabywający działkę będzie ją wykorzystywał jako dojazd od strony 9KDD nie rozstrzygał bym tego, bo wydaje się, że to z punktu właścicielskiego nie jest istotne, ważne jest to, że my nie mogliśmy tego inaczej sprzedać, w innym trybie, jak tylko w trybie bezprzetargowym. Właściciele działek na południu nie byli zainteresowani, to nie pozostaje nic innego jak tylko sprzedać na rzecz tego, który wnioskuje.”

Radny Tomasz Andrzej NOWAK dodał: „Jeszcze doprecyzuję, bo tutaj rzeczywiście była planowana droga, która miała wyjść jak jest ten niebieski kwadrat w lewym narożniku do ulicy Słonecznej. Wychodzi na to, że jej już tutaj nie będzie, zostaje tak jak teraz?”

Przewodniczący Komisji Finansów podkreślił, że do dokumentu dołączona była mapka, które te wątpliwości wyjaśnia.

Nie było innych pytań do projektów uchwał.

**Druk nr 431 - KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY – projekt uchwały w sprawie zbycia nieruchomości i obciążenia nieruchomości służebnością gruntową przechodu i przejazdu zaopiniowały pozytywnie - 7 radnych „za”.**

**Druk nr 432 - KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY – projekt uchwały w sprawie zamiany nieruchomości zaopiniowały pozytywnie - 7 radnych „za”.**

**Druk nr 433 - KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY – projekt uchwały w sprawie zbycia nieruchomości zaopiniowały pozytywnie - 7 radnych „za”.**

**Druk nr 434 - KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY – projekt uchwały w sprawie obciążenia nieruchomości służebnością gruntową zaopiniowały pozytywnie - 7 radnych „za”.**

**Druk nr 435 - KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY – projekt uchwały w sprawie wniesienia wkładu niepieniężnego do Miejskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Koninie zaopiniowały pozytywnie - 7 radnych „za”.**

O głos poprosił radny Jakub ELTMAN: „Wczytałem się jeszcze w projekt uchwały druk nr 442, pomoc dotacyjna na małą retencję. Tam było takie pismo UOKiK dotyczące tego problemu i tam jest odniesienie do § 2 ustęp 3 uchwały, który mówi o tym, że przedsiębiorca, którego nieruchomość jest wykorzystywana do prowadzenia działalności... itd., może zwrócić się o pomoc de minimis. UOKiK sugeruje coś takiego, że poza przedsiębiorcą może z tej pomocy skorzystać osoba fizyczna, wspólnota mieszkaniowa, osoba prawna, itd.

Teraz jest pytanie, czy ta uwaga UOKiKu została uwzględniona, bo z tego projektu uchwały, który komisja zaopiniowała pozytywnie, jakby to nie wynika.

Jeżeli można prosić o informację, czy ta uwaga została przyjęta, czy ona może zostać przyjęta na sesji na przykład w postaci autopoprawki pana prezydenta i jaki jest do tego stosunek pana prezydenta?”

Zastępca prezydenta Paweł ADAMÓW odpowiedział, że zostanie to sprawdzone i ewentualnie poprawione autopoprawką.

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji.

Na tym powiedzenie zakończono.

Obradom przewodniczyli:

**Przewodniczący Komisji Finansów**

***Marek Cieślak***

**Przewodniczący Komisji Infrastruktury**

***Marek Waszkowiak***

Protokołowało  
Biuro Rady Miasta  
M. Trzcielińska